

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 209 (6556)

7. IX. 65 r.

Dalsze zaostrzenie konfliktu India - Pakistan

Zacięte walki na froncie długości 80 km

Pakistańscy dywersanci ładują na spadochronach

OSTATNIE DONIESIENIA agencyjne świadczą, iż konflikt zbrojny między Indią a Pakistanem uległ dalszemu poważnemu zaostrzeniu. Między siłami zbrojnymi obu państw trwają zacięte starcia zbrojne.

LONDYN PAP. Jak donosi korespondent agencji Reutersa, rząd pakistański zapowiedział we wtorek rano do członków bloku wojskowego CENTO o podporządkowanie w konflikcie zbrojnym z Indią. Jak wiadomo w skład CENTO wchodzi W. Brytania, Turcja, Iran, Pakistan.



Korespondent agencji Reutersa do nosi z Karaczi, że samoloty indyjskie dokonały prawdopodobnie krótkiego nalotu na to miasto we wtorek rano. Korespondent Reutersa pisze, że w rejonie dołów wyrzelando w niebo rakie ty i słychać było przelatujące w górze samoloty odrzutowe. Równocześnie w całym mieście zawyły syreny alarmowe i słychać było odgłosy strzałów dział przeciwlotniczych.

Agencje prasowe donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek między siłami zbrojnymi Indii i Pakistanu toczyły się nadal zacięte walki zbrojne na froncie, którego długość docho dziła do 800 kilometrów. Jak już podawaliśmy, wojska indyjskie przekroczyły granicę pakistańską posuwając się w kierunku dużego miasta Lahore. W Delhi podano oficjalnie do wiadomości, że armia indyjska oparowała już lotnisko w tym mieście. Władze pakistańskie zdementowały jednak tę informację, stwierdzając, że armia pakistańska doznała powstrzymanie nacierające oddziały indyjskie.

Poprzednio strona pakistańska twierdziła, że w walkach jakie toczyły się w poniedziałek zestrze leno 22 indyjskie samoloty bojowe. Rzecznik indyjskiego minister stwa obrony oświadczył, iż jest to nieprawda. W poniedziałek wieczorem armia pakistańska przeprowadziła nową operację wojskową polegającą na zrzuconiu w 3 punktach daleko za linią frontu sinych oddziałów spadochronowych. Spadochroniarze zrzucony zostali w Ambala, Patiala i Pathankot.

Informację tę potwierdził rzecznik indyjskiego ministerstwa obrony. Pathankot jest ważnym węzłem kolejowym łączącym Kaszmir z resztą terytorium Indii, Patiala to baza lotnicza, a Ambala — baza wojskowa.

Rzecznik indyjskiego minister stwa obrony poinformował, że spa dochroniarze zrzucony zostali pr w dogodnym celu przeprowadzenia akcji sabotażowych.

Dygnitarz też człowiek

RZYM. Uroczystości tego rodzaju jak położenie kamienia węgielnego, chrzest statku czy otwarcie wystawy nie będą już odbywać się we Włoszech w niedzielę. Tak postanowił urząd premiera Moro w trosce o to, aby ministrowie, po słowie i inni dygnitarze nie byli zapraszani na te ceremonie w nie dziele z uszczerbkiem dla ich od poczynku świątecznego.

Rada Bezpieczeństwa wzywa do przerwania ognia

Wzajemne oskarżenia obu walczących stron

NOWY JORK PAP. W poniedziałek wieczorem zebrała się Rada Bezpieczeństwa debatując nad zaostrzającym się konfliktem zbrojnym między Indią i Pakistanem. Podczas obrad doszło do ostrych utarczek słownych między przedstawicielami Pakistanu i Indii. Delegat Pa-

kistanu, ALI, oświadczył, że Indii przyświecają w Kaszmirze cele agresywne. Oskarżył on rząd indyjski o ciągłe naruszanie „a moskery tmarkowania stosunków między obu krajami”.

Należniast przedstawiciel Indii, JHA, stwierdził, że na terytorium Indii przeniknęło wie lu uzbrojonych Pakistańczyków w celu prowadzenia akcji sabotażowych. Człnimil on, że rząd pakistański nie chce przestrzegać status quo wobec linii demarkacyjnej oraz oskarżył Pakistan o napaść na terytorium indyjskie.

Przemawiający następnie przedstawiciel Malajzji, RAMANI w imieniu sześciu nielnych członków Rady Bezpieczeństwa (Boliwja, Wybrzeże Kości Słoniowej, Jordania, Urugwaj, Holandia, Brazylia) złożył projekt rezolucji. Re zolucja ta podkreśla, że Rada Bez pieczeństwa stwierdzająca z głębokim zaniepokojeniem rozszarżanie się działań wojennych, wzywa obie strony do natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań w ce lach szeroko konfliktu oraz do szybkiego wycofania personelu wojskowego na pozycje zajmowane do dnia 5 sierpnia 1965 r.

Projekt rezolucji został przyjęty jednogłośnie.

Wiola
Duże zainteresowanie prasy,
radia i telewizji francuskiej

Premier Cyrankiewicz przybywa pojutrze do Paryża

PARYŻ PAP. Paryski korespondent PAP, red. Z. Klimas podaje:

Każdy dzień zbliżający nas do wyznaczonej na 9 bm. oficjalnej wizyty premiera CYRANKIEWICZA w Paryżu przynosi coraz to więcej informacji i materiałów o Polsce publikowanych zarówno w prasie francuskiej jak i w radiu. Również telewizja przygotowuje programy związane tematycznie z Polską.

Delegacja CSRS w Moskwie

MOSKWA PAP. W poniedziałek do Moskwy przybyła z wizytą oficjalną czecosłowacka delegacja partyjno-rządowa z pierwszym sekretarzem KC KPČZ, prezydentem CSRS A. NOVOTNYM.

Na lotnisku Wnukowo-2 A. Novotnego i członków delegacji witali L. BREŻNIEW, A. KOSYGIN, A. MIKOJAN, K. MAZUROW, N. PODGORNÝ, D. USTINOW, J. ANDROPÓW oraz inni przywódcy partii i członkowie rządu.

W PONIEDZIAŁEK prawie wszystkie gazety paryskie zamieściły informacje o przemówieniu Władysława GOMULKI na uroczystościach dożynkowych. Dzienniki „LE MONDE”, „HUMANITE”, „LA NATION”, „COMBAT”, „FRANCE SOIR”, „LA CROIX” i in. szczególnie akcentowały na te słowa Gomułki, które odnosiły się do stosunków polsko-francuskich, wybijając je w tekście i w tytułach.

Zapowiedź wizyty polskiego premiera w Paryżu umieściły francuskie dzienniki radiowe na drugim miejscu zaraz po zapowiedzi konferencji czwartkowej prezydenta DE GAULLE'A.

W poniedziałek rozgłosiła na ryska „FRANCE-INTER” nadająca pierwszą audycję z cyklu „WARSZAWA 1965”, którą opracował podczas niedawnego pobytu w naszym kraju jeden z czołowych dziennikarzy tej rozgłośni, JEAN-CLAUDE HERPELET. Był to rodzaj dźwiękowego montażu opatrzonego własnym komentarzem. A zawie rającego szereg informacji legendarnych (o powstaniu Warszawskim), jak i historycznych oraz encyklopedycznych. Autor komentarza podkreślił, że Polska jest jednym z krajów najbliższych sercu Francji, łączonych z Francją wspólną losów, często tragicznych oraz tradycyjną przyjaźnią i sympatią.

Amerykańska ofensywa przeciw partyzantom

Naloty na DRW

LONDYN PAP. Zachodnie agencje prasowe donoszą, że we wtorek rano w odległości 30 km na południe od Chu Lai doszło do nowych zaciętych starć między amerykańską piechotą morską a zrzuconymi partyzantów południowowietnamskich.

Amerykane zastakowali pozycje powstańców na lądzie, z morza i z powietrza. W ataku wykorzystano samochody — amfibie oraz helikoptery. Ładujące helikoptery powitane zostały silnym ogniem partyzantów. Dotychczas nieznaną są szczegóły tej walki.

PARYŻ PAP. Agencja Franco Presse donosi z Sajgonu, że w nie dzielę strona sąjónsko-amerykańska dokonała nalotu na Wietnam Północny. W nalotach wzięli udział 83 myśliwców bombardujących.



Centralne Dożynki — święto plonów — uroczystość obchodził 13 w dniu 5 IX. 1965 r. dożytnicza rzesza przedstawicieli rolnictwa wraz z licznymi zabranymi mieszkanieciami stolicy na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. W pierwszej części uroczystości dożynowych przemówił Gospodarz Dożynek i sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka.

Na zdjęciu: stros a Dożynek z wsi Łęczysz (tow. Stęrgard) — Mikołaj Wójcika z bochem oleba, który za chwile wręczy Gospodarzowi Dożynek.

CAF - fot. Matuszewski

Posiadacz 50 kg złota pobierał... zapomoge

Harpagon

BUDAPEST PAP. Sensacyjne doniesienie złożyła organom milicji budapeszteńskiej wdowa po zbrodniarzu Sandorze Schillerze, który zmarł w r. 1959. Schiller prowadził przed wojną w jednym ze swych domów w stolicy Wegier zakład złotniczy, zatrudniający około 30 osób. W roku 1953 jego domy czynszowe zostały upaństwowione. W sob. lat później na rozu śmieciarki wyznał swojej żonie, że w domu, gdzie znajdowała się jego pracownia, ukrył ją strychu wielką ilość złota.

Po śmierci Schillera wdowa pod różnymi pretekstami dwukrotnie dostala się na strych, ale nie znalazła ukrytego złota. Była więc przekonana, że ktoś inny ją ubiegał. Za namową sąsiadów złożyła meldunek organom milicji, która początkowo też nie miała ochoty skasować. Dopiero teraz użyciu przyrzędu do wykrywania metali złoto zostało odnalezione.

W zamurowanej skrytce znaleziono ponad 50 kg złota w sztabkach i płytach, złote monety, perłowniki, lancuski i brzoziaki. Cały skarb wraz z ciężkimi w kaszach pancernych węgierskiego banku narodowego.

Pikantnym epizodem prowadzonego śledztwa jest ustalenie, że Schiller — posiadacz milionowego szkarbu — otrzymywał zapomoge początkowo w wysokości 100 forintów, a później 300 forintów miesięcznie.

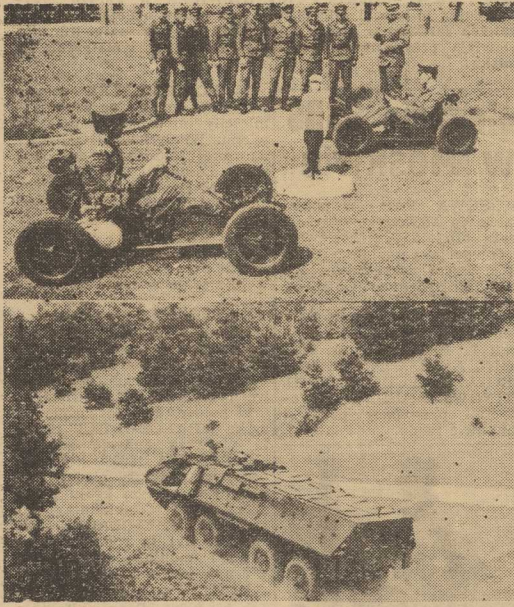
Listoncz, który przynosił mu zapomoge, zeznał: Znałem go jako bardzo biednego człowieka, który z niecierpliwością czekał na moje przybycie 200 forintów była dla niego... wielkim majątkiem.

Dawni kolejarzy milicjarski, który pobierał zapomoge, określili go jako człowieka bez bliści. — Nikomu nie prolongował czynszu, sprzedawał przez komernika ostatnie nasze meble — mówili przedstawiciele milicji.

Chór Politechniki jedzie do Jugosławii

W TYCH DNIACH 40-osobowy chór PS ze Szczecina wyjeżdża na tournée po Jugosławii. Będzie to rewiaria po nieawnych cwiędziach w naszym mieście i innych miastach Polski — akademickiego chóru z Sarajewa.

Trasa wyjazdowa wiedzie przez Czechosłowację i Węgry. Na terenie Jugosławii wystąpią z oficjalnymi koncertami w Belgradzie i Sarajewie. Resztę wolnych dni w okresie dwutygodniowego pobytu w Jugosławii członkowie chóru przeznaczają na wypoczynek nad Adriatykiem. (Bcz)



Ważne decyzje dla rolnictwa

● Powszechna kontraktacja zbóż
● Podwyżka cen skupu ziarna

WARSZAWA PAP. Rada Ministrów podjęła — o czym w niedzielę na Centralnych Dożynkach w Warszawie poinformował i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka — ważne dla rolnictwa decyzje, wprowadzające powszechną kontraktację zbóż, podwyżkę cen skupu ziarna oraz regulację cen detalicznych na mieszanki paszowe. Postanowienia te powinny stać się ważnym czynnikiem w przyspieszeniu wzrostu produkcji zbóż i zmniejszeniu importu ziarna — zwiększając równocześnie opłacalność produkcji zbożowej.

OPIERAJĄC SIĘ na dotychczasowych doświadczeniach w kontraktacji jęczmienia browarnego i pszenicy — Rada Ministrów podjęła uchwałę, wprowadzającą począwszy od bieżącego roku gospodarczy kontraktację czterech zbóż tzn. pszenicy, żyta i jęczmienia browarnego, a także jęczmienia i owsa dla przetwórstwa.

W br. utonęło 779 osób

WARSZAWA PAP. — Według niepełnych danych KG MO do dnia 6 bm. na terenie kraju utonęło 779 osób. Mimo nie najpiękniejszej pogody, w sobotę i niedzielę woda pochłonięła 5 ofiar. M. in. w rzeczce Brzyzcy k. Saliowa utonął w niedzielę 7-letni Jan Parylak, pozostawiony bez opieki do rosłych. Podobny wypadek miał miejsce w Marwicach w pow. gryfickim, gdzie w zbiorniku gospodarskim utonął 13-miesięczny Andrzej Dobrzanski.

Za 100 kg dostarczonego w ramach kontraktacji zboża plantatorzy będą otrzymywać następujące ceny: za żyto 300 zł, pszenicę — 400 zł, jęczmień browarny — 360 zł, jęczmień dla przetwórstwa — 300 zł i za owies — 300 zł. Ceny te dotyczą zbóż podstawowej jakości.

Za każde 100 kg zbóż kontraktowanych, z wyjątkiem jęczmienia browarnego i owsa, przysługuje plantatorowi prawo zakupu 50 kg pasz treściwych po obowiązujących cenach detalicznych. Plantatorom kontraktującym zboże przysługuje pierwszeństwo w nabywaniu nawozów mineralnych, w uzyskaniu kredytu w wysokości wartości zakupionych nawozów i nasion i skrótkowe ochrony roślin, niezobowiązującej dla wyhodowania zakontraktowanej uprawy.

Nowe rynkowe ceny skupu zbóż z tegoż roku, w tym również kontraktowanych, jak i niekontraktowanych wynoszą: za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa rolak otrzymuje 300 zł, za 100 kg pszenicy — 340 zł, mieszanki zbożowej — 280 zł i kukurydzy — 330 zł. Ceny skupu zbóż za 100 kg z dostaw obowiązkowych ustalono następująco: żyta — 185 zł, pszenica — 235 zł, jęczmień dla przetwórstwa — 165 zł, owies — 165 zł, mieszanki zbożowe — 145 zł i kukurydza — 180 zł. Za 100 kg jęczmienia browarnego kontraktowanego i dostarczanego na poczet obowiązkowych dostaw przed 31 grudnia br. plantator będzie otrzymywał 215 zł, natomiast po 1 stycznia — 190 zł. Tak więc ceny zbóż z dostaw obowiązkowych podwyższone zostały średnio o 25 zł do 35 zł za 100 kg.

Równocześnie z podwyżką cen skupu zboża, odpowiednio podwyższone zostaną ceny skupu i sprzedaży nasion zbóż. Ustalono też nowe ceny mieszanek paszowych na poziomie zabezpieczającym w pełni rentowność hodowli. Rada Ministrów ustaliła następujące ceny detaliczne podstawowych pasz treściwych: śrutu zbóż pastewnych — 350 zł za 100 kg, otręby bydlęce — 280 zł, mieszanka bełkowa — 300 zł, mieszanka dla bydła (zimowa) — 280 zł, mieszanka dla bydła (letnie) — 260 zł, mieszanka „D” dla drobiu — 370 zł za 100 kg.

Uchwałę w sprawie kontraktacji zbóż oraz cen zbóż i pasz treściwych wchodzi w życie z dniem 6 września br., podkreślił jednak należy, że nowe ceny żyta z dostaw kontraktowanych, obowiązkowych i w skupie rynkowym — będą płacone za ziarno dostarczone już od 1 lipca 1965 r.

Zbożanięty gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: S/S „WROCLAW” — z Antwerpii z drobnicą, S/S „TCZEWA” — z Danii pod balastem, M/S „SOLDEK” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU: M/S „TRANSPORTOWIEC” — na Kubę z drobnicą, M/S „KOLEJARZ” — do Łucy pod ruder, M/S „NIMFA” — do pin. Finlandii z drobnicą.

ZOO NA STATKU NA motorowcu PZM m/s „Skierka” plynie z Rotterdamu ponad 80 zwierząt egzotycznych. Są tam m. in. dwa słonie, 1 nosorożec, 2 zebry, 4 lamy, 1 tygrys, 2 wilki, kilka antylop, 4 krowy Wattusi, kilkanaście małp, 1 ksznar, 1 kondor, kilkanaście żurawi, węże i inne zwierzęta zostały zakupione przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej dla ogrodów zoologicznych. Egzotycki jachtowiec „Skierka” w dniu 6 września o 8 bm i odbył kwarciantany w ZOO oliwskim odejście na miejsce przeznaczenia.

W PORCIE W ub. tygodniu portowcy przeładowali ładunku ponad 182,5 tys. ton ładunków. Węgiła przeładowano 64,4 tys., rudę 54,3, innych towarów masowych 26,6, zboża 21,5 tys. ton, drobnicy 20,3 tys. ton. Węgiła w szczególności zasługują wysoki przeładunek rudy. W ub. piątek portowcy pobili rekord przeładunku kruszczywa w tej grupie towarowej.

Dziś przybywa w porcie ponad 40 statków. W ciągu ostatnich doby przeładunek przekroczył ponad 39 tys. ton. Przy nabrzeżu Bytomskim m/s „Dubno” (ZSR) wyładowuje 6,5 tys. ton rudy indyjskiej dla CSRS, m/s „Donogobni” (ZSR) wyładowuje ponad 9 tys. ton aparytów dla Węgier. W Sopotniejsku 20 tys. m/s „Libra” (wł) odładowuje cześć ładunku na barki. Przy nabrzeżu 24 Zaochowskiego m/s „Beth” (dun.) wyładowuje tarcice, m/s „Heroe” (fin) wyładowuje celulozę. Przy elewatorze Ewa m/s „Dagfred” (norw.) rozpoczął rozładunek 13 800 ton kukurydzy meksykańskiej. Przy nabrzeżu Radzieckim m/s „Marek” rozpoczął załadunek cementu czechosłowackiego na Wyspy Kanaryjskie.

Wiceminister Żeglugi Jerzy Szopa w Szczecinie

Dziś przybył do Szczecina wiceminister Żeglugi mgr inż. JERZY SZOPA. Wiceminister wziął udział w naradzie przedstawicieli przedsiębiorstw armatorów Szczecina oraz stoczni remontowych.

Nowa 5-letka usługowa

Posiedzenie Komitetu Drobnej Wytwarzalności

WARSZAWA PAP. Rozwój usług dla ludności oraz pracy nakładczej (chalupnictwa) w latach 1966-70 — były tematem posiedzenia plenarnego Komitetu Drobnej Wytwarzalności, które odbyło się w poniedziałek w Warszawie. Obradom przewodniczył min. Włodzimierz LECHOWICZ.

MIMO bezspornego dorobku organizacyjnego — stwierdził w swym wystąpieniu min. Lechowicz — w wielu rodzajach usług oraz na niektórych terenach, przede wszystkim w małych miastach i na wsi, daleko jest jeszcze do pełnego zaspokojenia potrzeb ludności. Dlatego, realizując nową 5-letnią usługową, przejdą rad narodowych i organizatorzy usług powinni zapewnić taką dynamikę ich wzrostu, która zapewni możliwość najlepsze pokrycie potrzeb społeczeństwa. Sprzyjać temu powinno przewidziane w ostatniej uchwale rządu — poważne zwiększenie środków na rozwój usług oraz zmniejszenie limitowania funduszu plac i za trudnienia w działalności usługowej.

Główną uwagę — jak ustalono w czasie obrad — skieruje się na rozburowanie sieci placówek w rejonach najbardziej pod tym względem upośledzonych. Dotyczy to zwłaszcza terenów wiejskich, małych miasteczek obsługujących zaplecze rolnicze, dzielnic peryferyjnych w dużych miastach oraz rejonów, w których powstają nowe ośrodki przemysłowe.

W skali krajowej najwyższe tempo rozwoju przewiduje się w usługach remontowo-budowlanych, w dziedzinie napraw i konserwacji przedsiębiorstw, w usługach motoryzacyjnych, w usługach cywilnej, pralniczych i innych, najbardziej deficytowych.

Uczestnicy plenum omówili także sprawy związane z rozwojem pracy nakładczej. Zgod-

nie z podjętą ostatnio uchwałą rządu — liczba osób objętych nią ma wzrosnąć w 1970 r. do 175 tys., a wartość ich produkcji — do przeszło 11 mld zł a więc dwukrotnie. Ten system pracy będzie się rozwijał przede wszystkim w rejonach gdzie występuje nadwyżki siły roboczej.

W 21 rocznicę historycznego dekretu PKWN

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi — czytamy w Manifestie z dn. 22 lipca 1944 r. do narodu polskiego — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej”. Po kilku tygodniach PKWN wydał w dniu 6 września 1944 r. dekret o reformie rolnej.

Na parcelację przeznaczono majątki obszarowe o powierzchni ponad 50 ha, z wyjątkiem województw — przemąskowskiego, pomorskiego i śląskiego, gdzie parcelację podlegały majątki o powierzchni ponad 100 ha. Ziemie gospodarstw obszarowych miały być przeładowane przez państwo bez odszkodowania i następnie podzielone między służbę folwarczną, bezrolnych i małorolnych.

Dekret przewidywał oparcie ustroju rolnego w Polsce na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarskich, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy. Za najważniejsze zadanie uznano upelnorolenie istniejących gospodarstw o powierzchni niżej 5 ha i tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych „dla bezrolnych robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców.

Głównym 6 września 1944 roku dekret mógł dzielić jedynie na ziemiach na wschód od Wisły. Ale już kilka miesięcy później, z wyjątkiem oświadczenia Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, dekret o reformie rolnej stał się

fundamentem nowego ustroju rolnego w całej Polsce. W wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Zachodnich przeszło w ręce chłopów i osadników rolnych ponad 6 milionów hektarów ziemi. Utworzono 84 tys. nowych gospodarstw, a 254,7 tys. upelnorolniono. Przeciętna wielkość nowo utworzonego gospodarstwa wynosiła na ziemiach dawnych 3,4 ha, na Ziemiach Odzyskanych — 7,9 ha. Po-

nad 55 proc. rozparcelowano na ziemiach dawnych areali otrzymane i rolniczy robotnicy, chłopci bezrolni i małorolni, reszta zaś średniololni. Na Ziemiach Odzyskanych udział średniorolnych był znacznie większy.

Reforma rolna kładła kres wieloletniemu panowaniu obszarnictwa na wsi, a tym samym przekreślała polityczną i społeczną dominację klasy feudalnej, gospodarczego, kulturalnego i politycznego zacofania kraju. Zakończyła szerokie masy chłopskie, które biorąc żywiołowy udział w realizowaniu reformy, tworzyły jednocześnie wielki ruch poparcia społeczno i politycznego dla władzy ludowej w Polsce.

Wielkie w życie dekretu PKWN o reformie rolnej otworzyła drogę postępowi i sprawiedliwości społecznej, budowaniu socjalistycznemu w naszym kraju. Głównie prowadziliśmy reformę rolną — powiedział Władysław Gomułka — awanturaliśmy milionom synów i córek chłopskich dostępowi do fabryk, szkół i wszelkich form awansu społecznego. W tym rozdawaniu przeładowaliśmy socjalizm, przegraliśmy milionów chłopów do miast i przemysłu, w awansie społecznym, kulturalnym i politycznym, wsi wyprzedziła miasto, cywilizacja postępu polski, które go jednym z najważniejszych źródeł była właśnie reforma rolna.

W 20 ROCZNICĘ POWSTANIA OFICERSKIEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ W PILE

Przedstawiamy dziś Oficerską Szkołę Samochodową — noszącą imię Generała Aleksandra Waszkiewicza, Rolniczo-Związkową Radziecką — Dowódcy 5 Dywizji Piechoty, poległego w walnie z hitlerowskim okupantem o wyzwolenie naszego kraju. Mija właśnie dwadzieścia lat działalności tej szkoły, będącej ośrodkiem tworzenia myślicieli, alicznej i humanistycznej. Wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe dorównują wielu wydziałom uczelniom technicznym.

Dorobek Oficerskiej Szkoły Samochodowej stanowi w przeobrażającej mirze rezultat ofiarności, wysiłku i patriotyzmu kadry pedagogicznej, doświadczonej i technicznej, oraz personelu pomocniczego uczelni.

Na zdjęciu górnym: da pomocniczej nauki jazdy służby kadry.

Na zdjęciu dolnym: nauka jazdy na torze przeszkód. CAP - fot. Stanisław

Od września do grudnia

Noclegi w PTTK za pół ceny

WARSZAWA PAP. — Od 15 września do 20 grudnia br. we wszystkich obiektach PTTK, poza domami turysty, górnośląskim ośrodkiem turystycznym w Chorzowie i schroniskiem na Kala-tówkach, obowiązować będą ceny okresowo obniżone o 40 proc. Poinformowano o tym na konferencji prasowej, która odbyła się 6 bm. w Zarządzie Głównym PTTK.

Według jesiennego cennika, najdroższy nocleg kosztować będzie 30 zł, a najtańszy 10 zł. Za 30 zł turysty otrzymają noclegi w 1-2-osobowych pokojach w nowoczesnie wyposażonych obiektach, usytuowanych na najpiękniejszych szlakach. Nocleg w pokojach 3-5-osobowych w obiektach I kategorii kosztować będzie 18 zł, a w salach zbiorowych — 12 zł. W obiektach kategorii II nocleg w pokojach 1-2-osobowych będzie kosztował 21 zł, w pokojach 3-5-osobowych 15 zł i 10 zł w salach zbiorowych. Ceny te przykładowo będą obowiązywały w schronisku w Polanicy Zdroju, w Zawroniu, na Szymbielni, na Hali Kondratowej i nad Morskim Okiem.

Wrota postępu na wsi

fundamentem nowego ustroju rolnego w całej Polsce. W wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Zachodnich przeszło w ręce chłopów i osadników rolnych ponad 6 milionów hektarów ziemi. Utworzono 84 tys. nowych gospodarstw, a 254,7 tys. upelnorolniono. Przeciętna wielkość nowo utworzonego gospodarstwa wynosiła na ziemiach dawnych 3,4 ha, na Ziemiach Odzyskanych — 7,9 ha. Po-



Polska-Francja - handlowi partnerzy z przyszłością

PIERWSZE LATA powojenne zaznaczyły się w naszym handlu zagranicznym dosyć silnym rozwojem polsko-francuskiej współpracy gospodarczej. W owym czasie większość krajów europejskich cierpiała na niedostatek surowców energetycznych, m. in. węgla. Fakt ten sprawił, że dzięki ogromnemu wysiłkowi górników, staliśmy się jednym z nielicznych państw dysponujących tym cennym surowcem i mogącym go eksportować. Odbiorcą naszego „czarnego złota” stała się także Francja.

W wyniku podpisanego w 1948 r. traktatu handlowego zobowiązaliśmy się w ciągu prawie pięciu lat dostarczyć Francji 4,5 mln ton węgla, uzyskując w zamian sprzęt inwestycyjny i tabor samochodowy. Warto podkreślić, że przez długi okres była to największa umowa handlowa, jaką kiedykolwiek oba nasze kraje zawarły. W późniejszych latach współpraca gospodarcza pomiędzy Polską a Francją uległa zahamowaniu. W misję rozwoju i aktywizowania się naszego handlu zagranicznego oraz w miarę elastycznizacji polityki francuskiej, obroty handlowe ponownie wzrosły i obecnie Francja jest jednym z największych naszych partnerów gospodarczych wśród krajów zachodnich.

W 1962 r. wzajemne dostawy osiągnęły wartość ponad 200 mln zł dewizowych, wzrastając w ciągu dwóch następnych lat, tzn. do 1964 r., do blisko 325 mln zł dewizowych. Na marginesie wspomnieć, że tym samym pobity został poprzedni rekord wielkości obrotów handlowych polsko-francuskich. Uległa zmianie również lista towarów eksportowanych przez nas do Francji, na której znalazły się obecnie m. in. statki rybackie, traktory, silosy zbożowe, obrabiarki, łożyska toczne, silniki elektryczne, narzędzia i aparaty pomiarowe.

Jeśli idzie o surowce i półfabrykaty nadal najpoważniejszą rolę odgrywa węgiel oraz chemikalia. Ponadto uległ rozszerzeniu nasz eksport przemysłowych towarów konsumpcyjnych. Wiele z wymienionych towarów wyrobiło sobie bardzo wysoką markę na rynku francuskim, a wśród nich trawery rybackie, których już kilkanaście plew pod banderą francuską. Swój udział w tym rozwoju jest fakt, iż trawer „Chastiron II”, wybudowany w Gdńsku, po raz trzeci z kolei zdobył błękitną wstęgę połowów i należy się spodziewać, że powtórzy ten sukces również w br. Armatorzy z Ła Rochelle zgodnie oceniają, że jest to po części zasługa jakości statku.

Zielone światło dla polsko-francuskiej współpracy gospodarczej otwiera parafowana w czerwcu br. w Warszawie nowa 5-letnia umowa handlowa na lata 1965—1969. Jej formalne podpisanie przez francuskiego ministra finansów p. Giscard-d'Estaing, który ma po raz pierwszy złożyć wizytę w Polsce, przewidziane jest w październiku. Umowa ta stanowi swoistą rewolucję w stosunkach handlowych pomiędzy oboma państwami. Pierwszy rok jej realizacji zakłada ponad 30 procentowy wzrost obrotów! W naszym eksporcie największą pozycję, bo sięgającą 49 proc. stanowią artykuły rolno-spożywcze. Dalej idą surowce i półfabrykaty aż 35,5 proc., maszyny i urządzenia — 16,4 proc. oraz przemysłowe towary powszechnego użytku — 8,7 proc.

Z Francji sprowadzać będziemy maszyny i urządzenia (54,9 proc.), surowce i półfabrykaty (15,4 proc.), zboże (26,4 proc.), a także artykuły konsumpcyjno-przemysłowe. Nowum bardzo pozytywnym, które przynosi umowa, stanowi fakt, że pewne towary będziemy mogli dostarczać bez ograniczeń ilościowych ze strony rządu francuskiego, o ile będzie na nie zapotrzebowanie importerów. Tym samym zlikwidowana została poważna bariera, utrudniająca swobodny, bezpośredni handel z zainteresowanymi firmami.

Rozwój polsko-francuskich stosunków handlowych jest bez wątpienia zjawiskiem pożądanym dla naszego kraju. Tworząc wielkie inwestycje, jesteśmy i będziemy w przyszłości zainteresowani wyposażeniem ich w najnowocześniejsze urządzenia, których dotąd jeszcze nie produkujemy. Francja może stać się jednym z dostawców takich urządzeń. Brać tutaj należy pod uwagę możliwość zakupu licencji, nawiązania bezpośredniej współpracy i kooperacji przemysłowej. Sygnalizowały to już przeprowadzone dotąd rozmowy, które znalazły swój odzwierciedlenie w nowej umowie. Odrębnym zagadnieniem jest zapotrzebowanie Polski na zboże, którego Francja ma poważne nadwyżki.

Kilka przedstawił tutaj uwag o dotychczasowej współpracy gospodarczej z Francją oraz możliwościach jej rozwoju, stanowi jeden z fragmentów ogólnego obrazu przyjaźni, z ciętliwymi się stosunków pomiędzy oboma naszymi krajami. Podkreślenie dolecie się w innych dziedzinach: politycznej i kulturalnej. Ich uwienczeniem i efektem jest wizyta premiera Józefa Cyrankiewicza w Paryżu. (ZAP)

Dnia 3 bm. w Warszawie minister Handlu Zagraniczym Witold Trampczyński i minister Spraw Zagranicznych Danii Per Haekkerup podpisali 5-letnią umowę handlową, ustalającą zasady wzajemnego obrotu towarowego między Polską i Danią w latach 1966—1970. Jednocześnie obaj ministrowie podpisali protokół o wymianie handlowej w roku bieżącym.

Na zdjęciu: na chwilę przed podpisaniem umowy.
CAF - fot. Czarnogórski

Dreźnieńscy pozadrości Paryżowi wieży Eiffla

BERLIN PAP. Na wzgórzu Wachtitz w Dreźnie zaczęto budowę największej w NRD wieży telewizyjnej. Ukończono już fundamenty. Gotowa budowla wzniesie się na wysokość 252 metrów. U podnóża giganta planuje się założenie parku z hotelem dla 850 osób. Na wieży uruchomi się kawiarnię dla 150 osób.

O.K.
SAD W FILADELFII (USA) uniewinnił tamtejszego chirurga, dra O'Neila Kane, który operowanym przez siebie kobietom tatuaował w okolicy pępka inicjały O.K. (określenie) w parzątku oraz datę zabiegu. W uzasadnieniu wyroku, w sprawie z oskarżenia męża jednej z pacjentek, sąd stanął na stanowisku, że oryginalny podpis chirurga umieszczony został w miejscu niewidocznym.

W obronie zakochanych

MEKSYK P.A.P. Radny brazylijskiego miasta Ponta Grossa w stanie Paraná, Jaime Deusdotti, wystąpił ostatnio w obronie romantycznych par spędzających wieczory na ulicach miasta. Jego zdaniem światła uliczne w miejscach uczęszczanych przez pary zakochanych powinny być przyćmione...

Stara Dania w koncentracie

(Korespondencja własna)

BYĆ W AARHUS i nie widzieć „Den gamle By”, to gorzej niż przejechać przez Rzym i nie widzieć papieża. Po takiej opinii przegrodzonego znajomego — zagadał mnie ten starszy pan, gdyśmy wspólnie kontemplowali w katedrze największy w Danii fresk „Człowiek z mieczem” — nie pozostało mi nic innego jak dopytać się o drogę. Doprowadził mnie do ulicy Thorvaldsena. — Pójdźcie pan prosto i dojdzie do „Den gamle By” — powiedział, uściślając mi serdecznie dłoń i odszedł.

Jakoś dotarłem. Wszedłem w autentyczne stare miasto, zachowane w samym centrum nowoczesnego portowego Aarhus.

Zachowane? I tak, i nie. Ale o tym później, na razie obejrzyjmy to i owo. Ide uliczką wzdłuż wody, w gładkiej tafli ślicznie się odbijała placzące wierzby i domki po drugiej stronie — jak się później dowiedziałem — dom garbarza, następny siodlarza i trzeci, aż trzytętrowy, dom kupca, taki sze szałowiciejszy podł. Stado kaczek podrywało do brzozy, dziewczynka w czerwonym płaszczku pod opieką mamusi rzuciła podrobioną bułkę i nawołując jakimś jednym śmiechem brzmieniem słowem, pownie to „tas, tas, las” po dunksu.

Dochodzę do niewielkiego placzku ze starą studnią, z jednej strony zamkniętego okazalym frontem siedziby burmistrza tego dziwnego miasteczka. Dom ten, belka po belce, cegła po cegle, przeniesiono w 1914 roku z autentycznego starożytności Aarhus, niedaleko kościoła Mariackiego, jakieś 800 metrów stąd, gdzie stał od 1597 roku. Był to zaczątek „Den gamle By”. Potem przez lata, pod kierownictwem dyrektora muzeum, Petera Holma, wyszukiwano po całej Danii zabytliki budownictwa, stare u rządzenia mieszkań, sprzęt domowy, narzędzia i maszyny rzemieślnicze. Trochę przeniesiono to tu, do „Den gamle By”, stawiano od nowa, urządzano tak, aby zwiędzającym dać możliwie wierne wyobrażenie zwykłego, codziennego życia starej Danii, od średniowiecza aż do okresu pierwszych kroków nowoczesnego przemysłu, do drugiej połowy ubiegłego stulecia.

W ten sposób znalazło się tutaj 33 zabytkowych budowli świeckich z różnych stron kraju. Jest tu dom kupca i stary browar i warsztat rymarza z Aalberg, garbarnia z Randers, oficyna drukarska z Kopenhagen, warsztat kowalski z Kalundberg. Przeniesiono tu również wiejskiego zegarmistrza z Sal i połączone ze zbiorom zabytkowych zegarów sławnej zegarmistrzowskiej rodziny Jürgensens. Jest autentyczna stolarnia i „staryk” splek i „pokój do wina” i „kuchnia” p. J. H. Rosenzand, warstata tkacki, tkalnia i gremplarnia welny napędzana młynem wodnym, apteka, poczta... Trudno

Niedawno ukończono budowę nowoczesnego 15-piętrowego hotelu „Continental” w Brnie (Czechosłowacja).
CAF

wszystko wyliczyć, cała Dania złożyła się na te ciekawe zbiory. W domu Burmistrza, na piętrze wchodzi się do sklepu z końca XVIII wieku — solidna lada, przy niej ławka, wysłuchano wagi i kocięta, dźwięki polki ze szwedzkiej i box w oknach niegdyś brzozy, teraz wybiłki zasłonił. Na piętrze odbywa się z pokój do pokój wędrownia w czasie — od mniej więcej 1699 roku do 1959. A więc najpierw sypialnia z żelaznym piecem, następnie salon z 1897 roku z zachowaną dekoracją ścienną, ławkami wmurowanymi w ściany, masywnym stołem i kredensom. Za drzwiami już jest 50 lat później, Blakiera koronata, marmur, łóżko ze względu na okna ścian; dalej alchowa — typowa sypialnia mieszczuchów z połowy XVIII wieku; 1864 w ścianie zamknięta, przeniesiono je w Aarhus, zdobienie ścian przeniesiono ze starożytności w Zelandii.

Wychodzę na pustą uliczkę. Zza rogu słychać kroki, głosy. Czy wyłoni się jakaś para w barwnych kaftanach, krótkich pluderkach i kapeluszach? A może w szerolich cylindrach, płaszczach z pelerynką...? Głosy są coraz wyraźniejsze, wreszcie ukazują się dwaj panowie — wąski spodzień, non iron, wiatrowy, jeden ma otwarty aparat fotograficzny przez wieszony przez brzozy. Potakuję drugiemu, który mówi: — A jak jeszcze był na „Kruszewicy”, to taki z niego był porządy chłop...

BOLESŁAW RAKJOWSKI

Pechowy „aniołek”

LONDYN PAP. Odsiadujący karę 12 lat więzienia za zabójstwo policjanta Walter Probyn (pseudonim „Aniołek”) próbował w tych dniach zbiec listy ucieczki i wzięcia, i tym razem jednak przesładował go pech. Ucieczka się nie udała. Walter Probyn, który nosi specjalną nazwę, na więzieniu ubrał, jakimi o znaczna się recydywistów, zamienił stróż z innym przestępcą i próbował ucieczki z więzienia w Londynie. Uciekiniera schwyceno, zanim jeszcze zdążył przedzielić mur.



OBNIŻKA CEN NIEKTÓRYCH TOWARÓW

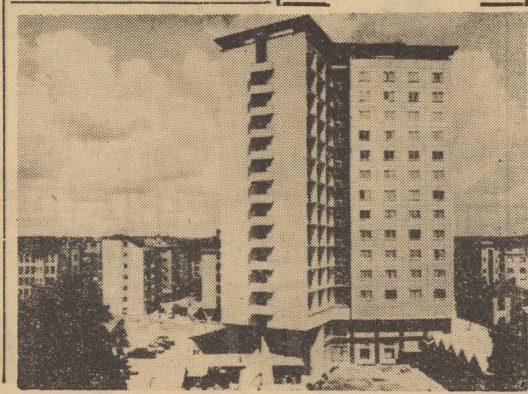
W połowie sierpnia obniżono w Czechosłowacji ceny niektórych towarów przemysłowych. Między innymi obniżono ceny wyrobów tekstylnych o około 4 proc., materiałów o około 3 proc., telewizorów o około 25 proc., lamp elektrycznych o około 70 proc. Obniżono również ceny niektórych materiałów budowlanych, ceramiki, zabawek i biżuterii.

W ROLNICTWIE — DOBRZE

Praca czechosłowacka optymistycznie ocenia tegoroczne zbiory zbóż i innych roślin. W wielu rejonach kraju będą one wyższe niż w roku ubiegłym. Np. w okręgu Zvolena przeciętne zbiory pszenicy obliczone na 42 q, pszenicy podlegały w ubiegłym roku w wyniku długotrwałej suszy — wyniosły tylko 13 q. Dobrze wypadła buraki cukrowe i ziemniaki i inne rośliny okopowe. Dobrze też były zbiory siana. Również w zakresie produkcji zwierzęcej obserwowano się przytępowanie. Realizację 2700 tów w ubiegłym roku w gospodarstwie rolnym Czechosłowacji otrzymała 7200 nowych ciągników, 1500 kombinów zbożowych, 450 maszyn do sprząkania buraków cukrowych, ponad 500 samochodów ciężarowych itp.

BRNEŃSKIE HOTELE PRZYGOTOWANE

Tradycyjnie co roku we wrześniu odbywają się w Brnie Międzynarodowe Targi Przemysłowe. Brno przygotowuje się do nich pięćdziesiąt lat. W tym celu w Brnie przygotowano od kilkadziesiąt lat, również od około 42 lat, przygotowywano w ubiegłych latach nowoczesny hotel: „Interracjonal”, w tym natomiast roku piękny 15-piętrowy hotel „Continental”. Tane hotele przetrzeźwiają miasta, przez spły kompletną kosmetykę.
(CET)



K...a drobiazgi są problemem

Brak telewizora czy samochodu na pewno nie daje się tak dokończyć we znaki jak np. brak szklanki, łyżeczki, zaparzaczkę do herbaty, czy wieszaka. Bo z tymi drobiazgiemi ma do czynienia codziennie każdy z nas. One ułatwiają najprostsze i niezbędne czynności gospodarce.

Jest bosporna prawda, że właśnie brak drobiazgow najwiecej irytuje i rozala klientow, rodzi sluszne narzekania na zaopatrzanie naszych sklepow w artykuly powszechnego uzytku.

Slogan „1001 drobiazgow na rynek” stracil dzis mocno na swej aktualnosci. Triumfujacy przed kilku laty i podparty z urzedu specjalna uchwala KERM-u „w sprawie poprawy zaopatrzania rynku w drobne artykuly przemyslowe w latach 1961/63” przezywa od pewnego czasu swoj zmierzchu.

Uchwała straciła moc, aczkolwiek zawiadzać jej na pewno można dobry start w dziedzinie 1001 drobiazgow. Wartość produkcji drobnych przedmiotów powszechnego użytku w roku 1961 wyniosła 3,2 mld złotych — w roku bieżącym powinna osiągnąć 4,3 miliarda złotych.

Przed czterema laty mieliśmy w kraju raptem 42 sklepy z drobiazganami — dziś 111 oraz ponad 200 wydzielonych stoisk w domach handlowych. Cztery lata temu lista towarowa drobiazgow obejmowała 1072 pozycje — dziś figuruje na

wierchni, niż kupiłeś polski za niejednokrotnie lepszego surowca, ale za to brzydkiej i o starej formie.

Producenci drobiazgow uchwalili KERM mają „z głowy”, wychodząc z założenia, że spełnili pokładane w nich nadzieje w latach 1961—63 i mogą spokojnie spocząć na laurach.

Tymczasem życie idzie nie przód, a wraz z nim rosną wymagania klienta. Równoległe z zwiększającym się popytem na tradycyjne drobiazgi, zmieniają się i życzenia nabywców. Nad zwykłą patelnie klient zaczyna przedkładać patelnie z groszkowym dnem, z nieparzącym uchwytem; częściej sięga po zwykłą choćby łyżkę aluminiową, ale... z importu, bo nie jest tak chropowata i matowa jak nasza rodzima; woli upolować węgierski czajnik o lustrzanej po-

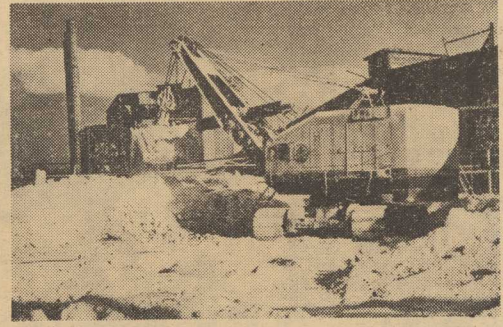
A więc nie tylko brak drobiazgow, ale również ich zła jakość i estetyka, ryzakcyjny kształt rodzą niezadowolone. Nowe wzory rzadko kiedy wychodzą poza mury (centralnej Wzorcowni MRW i znajdują producenta. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich czterech lat wzorcownia sprządała przemysłowi i tys. wzorów ponadrealistycznych artykułów — wykorzystano w nich jednak niewiele ponad 20 proc. W latach poprzednich przemysł dawał siedlisko w roku prawie 250 nowości, w tym roku obiecuje tylko 111.

Po co więcej, skoro czas urzędowego naporu określony uchwałą KERM-u dawno już minął? Po co więcej — skoro wymaga to niejednokrotnie zmian w usabilionowanym już toku produkcji. Wygodniej jest przecież prowadzić produkcję wyrobów, które zna się nieomal na pamięć, niż głowić nad nowymi rozwiązaniami, skazywać na zmienność asortymentów itp.

Myslenie kategoriami nowa dla tabakierki znajdy często miejsce zwlaszcza w drobnej wytworczości, która jest potencjalnym dostawca drobnych artykulow powszechnego uzytku.

Nie posadzając jednak drobnych wytworcow o li tylko zla wole, gwoli sprawidliwosci trzeba stwierdzic, ze czesto ich ucieczka od nowosci czy wyrobow pracochlonych znajduja swoja przyczyna w niedostatecznym wyposazeniu technicznym zakladow i trudnosciach w podejmowaniu ryzyka produkcji wyrobow nowocześniejszych o wyzszym standardzie.

Nie usprawiedliwia to jednak w niczym rysujacego sie impasu w bynajmniej niedrobiazgowej dziedzinie drobiazgow. Wprawdzie uchwała KERM-u straciła swoja moc, ale nie zmieniła się potrzeba. Te rosną i coraz mocniej ciążyć będą na zaopatrzeniu rynku. Trzeba je w porę uwzględnić, przewidywać i planować. Wprowadzane w całej naszej gospodarce korzystne zmiany w planowaniu i zarządzaniu przemysłem nie ominą, niejmniejsza nadzieja, i producentów 1601 drobiazgow.



1953-1960-1965

W roku 1953, w okolicach Tarnobrzegu, nasi geologowie odkryli ogromne pokłady rudy siarkonosnej. W siedem lat później nastąpiło uruchomienie kopalni w Piaszczynie i zakładu przetwórczego w Machowic. W najbliższych dniach kombinat wyprodukuje milionową tonę czystej siarki. W szybkim tempie prowadzone są również prace przy budowie drugiej kopalni, znacznie

większej od tej w Piaszczynie. Po jej uruchomieniu w roku 1960 produkcja czystej siarki rafinowanej powinna wzrosnąć do 1.000.000 ton rocznie. Zapewniamy nam to drugie lub trzecie miejsce w świecie, zabezpieczenie potrzeb krajowych i duży eksport. Na zdejściu składowisko siarki w kombinacie w Machowic. CAF—fot. Grzęda

Szkolnictwo a gospodarka

Kwalifikacje - ale jakie ?

ROZPOCZĄŁ się nowy rok szkolny. Młodzież powędrowała do szkół przyzakładowych, zasadniczych, do techników. Będzie zdobywała podstawy wybranego zawodu, będzie się tam przygotowywała do zadań, które za kilka lat staną przed naszym przemysłem i całą gospodarką. Co roku, gdy młodzież kończy szkoły, gdy trzeba ją zatrudnić odzwyczajając tu i ówdzie głosy — że „napirodukowano” absolwentów nie tych co potrzeba specjalności, że źle zainwestowano społeczne pieniądze. Potem wszyscy się jakoś dciera i przez kilka miesięcy jest znów spokój.

Zapotrzebowanie na robotników wysoce kwalifikowanych w skali na szego miasta wyniesie 21,5 tys. osób. Jak wynika z wstępnych obliczeń, w ramach 17,5 tys. osób. Będą to absolwenci szkół zawodowych, przy czym 18,3 tys. młodzieży akon czy szkoły przyzakładowe. Niedobór wynoszący około 4 tys. osób trzeba będzie uzupełnić przez rozwiniecie szkolenia przywarształtowego. Istnieje więc potrzeba zwiększenia przepustowości szkół zawodowych oraz powołania nowych tego typu zakładów, zwłaszcza w przemysle terenowym, spółdzielczej pracy i niektórych zakładach przemysłu ciężkiego m. in. Fabryce Sprzętu Elektrotechnicznego „ELPO”. Szere ciastki zakładach Materiałów Biurowych itp. Największy nacisk powinien być położony na przygotowanie ślusarzy, tokarzy, przetołów, spawaczy i mechaników.

Jak więc jest właściwie? Czy istotnie szczeńiście szkolnictwo zawodowe nie jest wyprofilowane i zsynchronizowane z potrzebami gospodarki?

Zadania postawione przez IV Zjazd PZPR, szczególnie przed przemysłem maszynowym i przemysłem elektrycznym, są w przyszem pieciolatecznym i napięte. Zapotrzebowanie zakładów pracy Szczecina na siłę roboczą w latach 1966—1970 wynosić będzie 30 tys. osób, z tego na 30 miesięcy przypadnie 14,1 tys. osób. Stale rosnące wymagania, polepszenie jakości, zarobków, stosowanie coraz bardziej skomplikowanych maszyn, przyrządów i narzędzi pracy wymagają wysoce kwalifikowanych sił fachowych — robotników z przygotowaniem zawodowym, techników i inżynierów.

Ilościowe zaspokojenie potrzeb kadrowych gospodarki nie rozwiązuje jeszcze problemu. Już dziś wiadomo, że w grupie zawodów elektro-energetyków i monterów produkcji elektro-energetycznej nastąpi nadwyżka. Wystąpią prawdopodobnie także trudności z zatrudnieniem absolwentów szkół: Odzieżowej, Handlowych i Gospodarczych.

Podobnie przedstawia się sprawa z kadra ze średnim wykształceniem technicznym, choć zapotrzebowania pieciolateczna bilansują się z planowaną liczbą absolwentów szkół technicznych. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w technikach naszego miasta uczy się wiele młodzieży pozamiejscowej, a ponadto następują także pewne dysproporcje w grupach zawodowych. Tak na przykład techników-energetyków potrzeba w przyszłej pieciolatecz (zgodnie z planem) — 85 osób, a technikum opuści 430 absolwentów.

Natomiast w zawodach elektryków i elektromechaników zapotrzebowanie opiewa na 295 osób, zaś planowana liczba absolwentów — 295 osób. Cykl nauczania w technikach wyrosi 5 lat, dlatego też najwzyszy czas pomyśleć o zmianach strukturalnych, odpowiadających założeniom planu 5-letniego gospodarki naszego miasta. Uważamy za słusne zastanowienie się nad likwidacją pewnych kierunków (za sadniczą Szkoła Odzieżowa) lub znacznym ograniczeniem liczby uczniów na korzyść zawodów potrzebnych i poszukiwanych. Nie od rzeczy byłaby także zmiana specjalizacji i trybiumie w zawodach zblizonych i presurecie tam uczniow z młodszych rocznikow.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z trudności, które występują przy próbach zmiany istniejącego „status quo”, nie wolno jednak rezygnować z udrowienia sytuacji. Tego wyci mago samo życie. ED, WITUSZYŃSKI

Pojednania w nowej szacie

PODAMY SOBIE RĘCE

7 lipca br. weszła w życie ustawa o sądach społecznych. Sankcjonuje ona dwa istniejące typy tych sądów: sądy społeczne w zakładach pracy oraz społeczne komisje pojednawcze. Ustawa zapowiedziała, że wzorcowy regulamin oraz wytyczne dla sądów w zakładach pracy opracuje CRZZ, zaś dla społecznych komisji pojednawczych — Ogólnopolski Komitet FJN. I te właśnie już przygotowano.

jakto drażliwe sprawy rodzinne oraz o zniszczenie — inne posiadzenia są jawne i wszyscy obecni na posiedzeniu mieszkańcy mogą zabierać głos.

ZGODA I... WSTYD

Komisja pojednawcza — jak sama jej nazwa wskazuje, powinna przede wszystkim dążyć do ugody między stronami, do pojednawczego załatwiania zatargów i sporów. Ugoda może być połączona z pewnym zadośćuczynieniem przez zobowiązanie do wpłacenia na cele dobroczynne jakiejś kwoty lub do wykonania pożytecznej pracy społecznej. Jeśli jednak strony nie ugodzą się, komisja może stosować wymienione w ustawie środki wychowawcze, lub odstąpić od ich zastosowania, jeśli uzna, że wystarczy sam wstyd, którego na adli sprawca potępionego czemu gdy musiał zjawić się wśród sąsiadów na publicznej rozprawie, wysłuchać ich zdania o sobie i gorzkich uwag.

Gdy nastąpiło pojednanie, komisja nie adfalkowuje sprawy. Wzorcowy regulamin przewiduje że może ona wyznaczyć swego członka celem skontrolowania wykonania, przyjętych w ugodzie warunków.

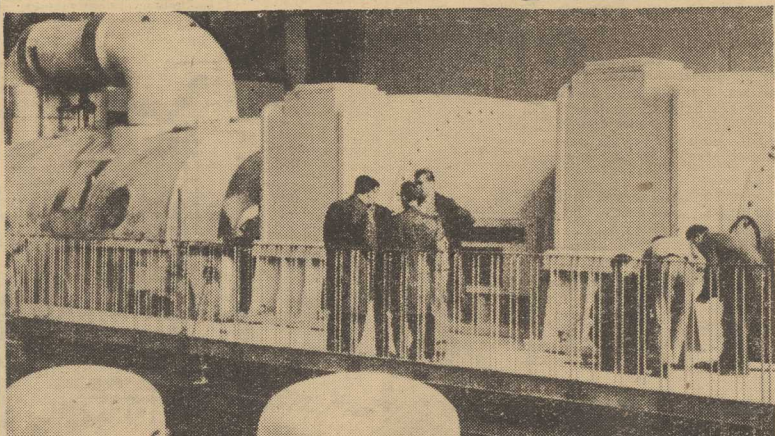
J. JAS.

WIEŚLAWA ŁASKOWSKA

Nowy turbozespół

W rozbudowującej się Elektrowni Stalowa Wola rozpoczęła się rozbudowa pierwszego bloku elektrycznego, który już od października zostanie włączony do ogólnokrajowej sieci. Po zakończeniu rozbudowy Elektrownia Stalowa Wola będzie największa we Wschodnim Okręgu Energetycznym, osiągając łączną moc 450 MW.

Na zdjęciu: nowy turbozespół już pracuje. CAF



Godnie jest podkreślenie, że wytyczne dużą wagę przywiązują do szybkości w rozpatrywaniu spraw. Powinny być one zrealizowane w ciągu 14 dni od daty ich wstąpienia, a nie później aniżeli w miesiąc od dnia, w którym miało miejsce zdarzenie będące przedmiotem sprawy. Z wyjątkiem posiedzeń, na których rozpatrywane są wy-

W momencie kiedy żołnierz polski, walczący przy boku swego radzieckiego towarzysza broni, wkraczał na ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — zaczęły odżywać stare polskie tradycje tych ziem, zawarte między innymi w nazwach ich miejscowości. Na Pomorzu Zachodnim żołnierz odszukujący tu Polski musiał wiedzieć, że walczy nie o żaden Kolberg lecz o Kołobrzeg, że jest tu starodawny Kamień, a nie Cammin, że Belgard to Białogard, Zehden to Cedynia i że wielu, wielu nazw lata germanizacji nie były w stanie zatrząść i dawne ich słowiańskie brzmienie aż się prosi o powrotem na karty map i tablic.

Osadnik polski, który przyszedł za żołnierzem, tak samo musiał czuć to, że nie przychodzi na obcą ziemię, lecz wraca na swoją ojcowiznę. Tak więc nazwy miejscowości na Pomorzu Zachodnim nie były wymyślone, przywrócono im tylko stare słowiańskie brzmienie. Mimo więc tego, że wiosną 1945 roku na pewno było o wiele więcej palących problemów do rozwiązania i załatwiania, sprawa nazewnictwa nabrała pierwszoplanowego znaczenia. Z zaopatem zabrano się do dzieła odnawiania nazw miejscowości, nie zawsze zdając sobie sprawę z zawłości problemu i potrzeby fachowości w tak skomplikowanej pracy.

W takiej sytuacji zaczęli działać różni ludzie, czasem naprawdę uczeni, czasem pseudouczni. Na ogół jednak ludzie dobrej woli, którym nie było dane ustrzec się błędów i stworzenia w ten sposób różnych dziwołogów nazwennych. Niepowetowaną szkodą była niemożliwość wcześniejszego przygotowania słownika nazw i dlatego pierwsze nazwy nadawano jak kto chciał. Nadawała je ludność osady, czy miejscowości, nadawał urząd burmistrzowski, czy starościński, nadawały dyrekcje poczty czy kolei i pół biedy, jeżeli stare nazwy jeszcze żyły i przetrwały bądź to w pamięci ludzkiej, bądź w dokumentach: Gorzej było, gdy stare nazwy ledwie dawały się odszukać i odtworzyć i trzeba było je rekonstruować, albo po prostu na nowo wymyślić.

Wiosną 1945 roku zaczęto więc szukać tych, którzy znali się na gałęzi wiedzy zwanej „toponomastyką”. To madre słowo wywodzi się z dwu słów greckich „topos” czyli miejsce i „onoma” = imię. Toponomastyka jest więc działem językoznawstwa, poświęconym badaniom nazw miejscowości, wymagającym łączenia w sobie umiejętności geografa, językoznawcy i historyka.

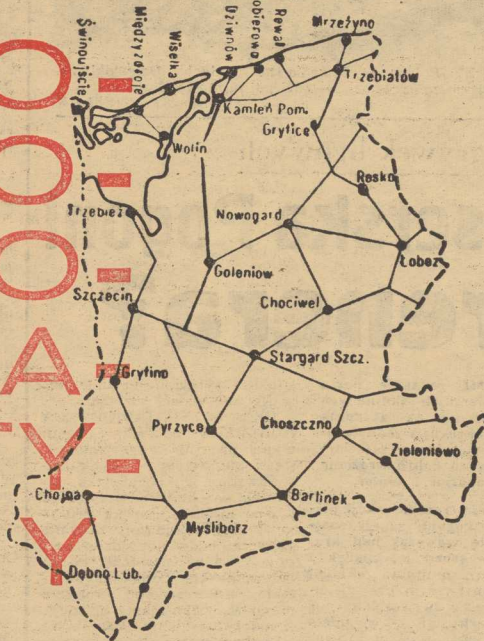
Dzieło ks. Koziarowskiego

W okresie międzywojennym było w Polsce wielu ludzi, zajmujących się toponomastyką, z których pracownicy wyszły różne atlasy nazw, słowniki geograficzne, skorowidze miejscowości itd. Wśród nich był niezmiernie ciekawy człowiek, który 20 lat swego życia poświęcił dziwaczemu „hobby” — toponomastyce, heraldyce i genealogii. Był nim kanonik z Winogóry w pow. średzkim, ks. Stanisław DOŁĘGA-KOZIEROWSKI, członek Polskiej Akademii Umiejętności i prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Opracował on między innymi epokowe wydawnictwo p.t. „Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej”. Rzecz ciekawa, że ks. Koziarowski nigdy nie przeszedł porządnej szkoły naukowej pod ręką doświadczonego mistrza i był tylko genialnym dyktantem — amatorem. Nieraz dawał się ponieść pasji etymologicznej i dopuścił się wielu błędów, ale benedyktyńska cierpliwość pozwoliła mu zgromadzić przeszło 5 tysięcy nazw we wspomnianym atlasie, który przecież nie był jedynym jego dziełem. Miał ten atlas w sobie też ogromny ładunek propagandowy, pokazując w poglądowej formie, jak daleko sięgały granice Słowiańszczyzny zachodniej.

W oczach ogółu w 1945 roku był przeto ks. Koziarowski tyr, który powołany został jako autorytet przy odtwarzaniu nazw polskich na Pomorzu Zachodnim. Do niego właśnie zwrócili się pionierzy nazewnictwa, którymi były kolejarze z Dyrekcji Okręgowej w Poznaniu. Kiedy w lutym 1945 r. organizo-

wano się w tej dyrekcji biuro rozkładów jazdy i należało opracować plany przebiegu pociągów również i na nowo odzyskanym Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej powstał szpital, jak nazywał stacje kolejowe tam leżące. Wówczas powstała w poznańskiej DOKP przy Wydziale Ruchu „Komisja dla przywrócenia słowiańskich nazw na-

TOPO- NOMAS- TYCY



Przyodru”, a honorowym jej przewodniczącym został wówczas już 71-letni ks. Koziarowski. Wydział Ruchu DOKP reprezentował inicjator powołania komisji, później jeden z pionierów szczecińskich, Bolesław CZWOJDZIŃSKI.

Pierwsze posiedzenie

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w Poznaniu 7 kwietnia 1945 r., a więc siedem dni przed przybyciem do Pili niemieckich polskich władz administracyjnych i partyjnych. Komisja zajmowała się nazewnictwem stacji kolejowych nie tylko dyrekcji poznańskiej, bo w protokołach jej posiedzeń spotykamy nazwy stacji ówczesnej dyrekcji gdańskiej, wrocławskiej a na wstępie i łódzkiej. Ustalono przez nią nazwy były niewątpliwie pierwszymi próbami przywrócenia słowiańskiego nazewnictwa miejscowości na interesującym nas terenie, tj. na Pomorzu Zachodnim.

Część tych kolejowych nazw potem się nie utrzymała, rdy były błędne, ale warto dla historii odnotować parę już zupełnie dziś zapomnianych pierwszych nazw. A więc Lębork nazywał się wówczas Lebnó, Darłowo — Darłów, Gryfice — Gryfów nad Regą, a potem Zagórze, Świdwin — Świbowina, Stepnica — Stobnica nad Odrą (mimo, że leży nad Zalewem Szczecińskim), Gryfino nazwano Gryfów Nadodrzański a Goleniów — Golenóg. Złocieniec nazwano pięknie Morzysław Kraiński, a na wyspach Wolin i Uznam ustalono polskie nazwy stacji nie czekając nawet na bliższe określenie nowej linii granicznej. I tak Swinmünde-Bad było Nieradkowem, Ahlbeck — Wegornicą, Horings-

dorf — Przytulnica, Uckeritz — Wkrzyca, Kolpinsee — Kielpinem, Koserow — Kozierogiem, Kepin — Czempinem Nadmorskim.

Były i anegdotyczne już nieporozumienia i „poważne problemy”. Do nich trzeba m. in. zaliczyć opowiadanie B. Czwojdzńskiego o tym, jak powstała nazwa Swobnica. Pisze on tak:

„...W rękopisie wymienilem tę miejscowość jako Złobnica. Nie od złobu (np. końskiego), lecz od lodowca, który wyłobził tam kiedyś przed tysiącami lat dolinę wypełnioną pięknymi jeziorami. Tam w ubiegłych stuleciach założyli rycezer zakonnicy suw stolicę i nazwali ją Wildenbruch (Złobnica). Tymczasem stenotypistka szczecińskiej DOKP w pośpiechu hasło to odczy-

wańskich dla terenów odzyskanych.

Onomastycy obradują...

Miejscem zjazdu wybrano Szczecin. Zaproszono około 15 instytucji, władz i urzędów państwowych. Organizacja zjazdu spoczęła w rękach Wydziału Ruchu DOKP w Poznaniu.

Nie należy przeceniać roli jaką odegrał przed „dwudziest” laty I Zjazd Onomastyków odbyty w dniach 11—13 września 1945 r. w Szczecinie. Niektórzy widzą w nim pierwszy szczeciński kongres naukowy. Gwoli jednak prawdzie stwierdzić należy, że celem zjazdu nie były teoretyczno-naukowe rozważania, lecz praktyczne rozstrzygnięcie ważniejszych wątpliwości, przegłędnie dotychczasowych osiągnięć oraz wyczerpiecie metod i podziału pracy na polu nazewnictwa. Skład uczestników zjazdu determinował resztą jego zakres i cele. Czynnikiem naukowy reprezentowali: ks. kan. Stanisław DOŁĘGA-KOZIEROWSKI, przewodniczący zjazdu; prof. U.P. dr Mikołaj RUDNICKI z Poznanu oraz przedstawiciele Archiwum Miejskiego w Poznaniu, Instytutu Bałtyckiego i Zachodniego. Ze strony władz administracyjnych brali udział przedstawiciele władz administracji ogólnej (Zarząd Miejski w Szczecinie, Urzędy Wojewódzkie: wrocławski, gdański i koszaliński), władz kolejowych (DOKP Szczecin, Gdańsk, Wrocław i Poznań) i pocztowych (Katowice, Poznań, Gdańsk).

Kontredans nazw

Zjazd szczeciński ukazał na pewno w pełnej jasności wiele kontrowersji na temat proponowanych nazw i przestrzegł przed zbyt pochopnością oraz pośpiechem w dziedzinie nazewnictwa. Wynikły bowiem spory w sprawach jak najbardziej zasadniczych, c. j. np. należy wprowadzić nazwę Nysa czy Nysa, względnie czy ma być Starogród czy Stargard, Nowogród czy Nowogard, Białogrod czy Białogard. Dyskusja rozpoczęła na zjeździe onomastyczny w Szczecinie przeniosła się potem na łamy prasy.

Nazwy poszczególnych miejscowości na Pomorzu Zachodnim ulegały w 1945 r., 1946 i na początku 1947 roku jeszcze dalszym zmianom. Niektóre z nich brzmią dla nas dzisiaj prawie archaicznie. Któż bowiem pamięta, że Drawno to było Nowe nad Drawą, a nawet nazywało się Kniawizie, że Rzec był Rzeczycza nad Iną, Mieszkowice zwało Barwicami, Resko — Ławiczka, a Pelczyce — Bursztynowo. M. Swoisty rekord zmian nazwy pobiła Chojna, jako że była Królewcem i Chojnicami i nad Odrą, a również i Władysławskim czyli że średnio co dziewięć miesięcy zmieniała swą nazwę.

I taki kontredans nazw trwał aż do czasu, gdy komisja Min. Adm. Publicznej i Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, pracująca przez 5 lat, opracowała obowiązujący do dziś „Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej”. Ustalono około 32140 nazw w oparciu o źródła historyczne i o poprawne zasady struktury toponomastycznej. Ustalenia te dotyczyły naturalnie nazw miejscowości. otwartą zaś sprawą pozostawała kwestia tworzenia nazw ulic w miastach, których niemieckie imiona trzeba było zmienić na polskie. Tu sięgano chętnie do nazwisk osób zasłużonych, i tak na przykład wso mianego w tym artykule ks. Koziarowskiego uczczono nazwaniem jego nazwiskiem ulicy w Szczecinie. Ale pech chciał, że tak jak z tą rzeką Gwdą że przepisano jego nazwisko i dziś mamy w Szczecinie ul. ks. Koziarowskiego. Ale nie jeden to dziwłóg nazw ulic szczecińskich, o których nazewnictwie warto osobno napisać.

KAZIMIERZ GOLCZEWSKI

tała jako Swobnica, błąd, którego w korekcie nie poprawiono. Okólnik poszedł w świat, a nowe hasło zatwierdzone wraz z innymi nazwami; stało się prawną i urzędową nazwą dla tej miejscowości!”

W protokołach posiedzeń komisji mamy zaś uroczy akapit.

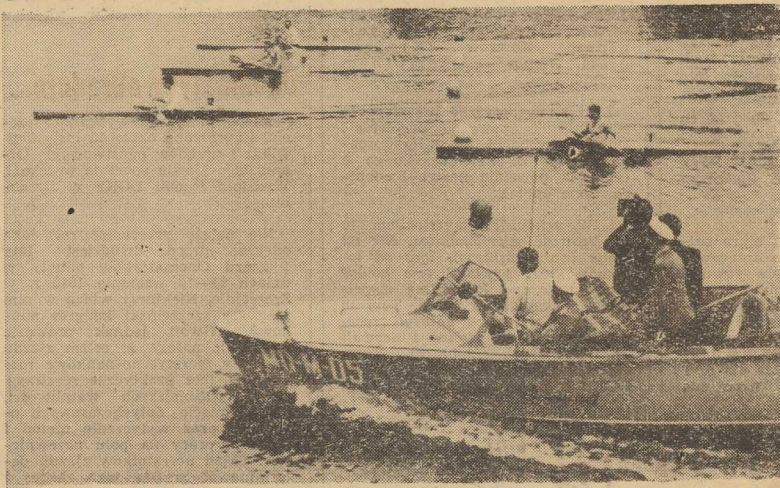
„Jak nazwać rzekę przepływającą przez Pilę? Przyjęła się nazwa Głda. Taką nazwę wykazują wszystkie podręczniki szkolne, mapy, nawet mapy Min. Komunikacji oraz książki i przewodniki. W mapie Bogusławskiego z r. 1865 jest również wymieniona Głda. Ks. Kanonik upiera się jednak przy Guda, twierdząc, że jeden odpisał błąd od drugiego.

Komisja rozpatrzyła jak następuje:

„Ponieważ przyjęła się powszechnie już nazwa tej rzeki jako Głda, Komisja przyjmuje nazwę Głda jako właściwą (by nie siać fermentu).”

Przeszłość wykazała, że ksiądz kanonik miał rację, rację, jako że później urzędowo została przyjęta nazwa Gwda.

No, ale dość anegdot, bowiem trzeba poważnie odnotować, że na piątym z posiedzeń komisji w lipcu zapadła uchwała zwołania konferencji względnie zjazdu z szerszym udziałem zainteresowanych władz i urzędów. Chodziło bowiem o usunięcie dwutorowości w oznaczeniu jednej i tej samej miejscowości, względnie o sprostowanie niektórych samorzutnie powstałych nazw, oraz o współpracę ściślej między poszczególnymi komisjami powołanymi do ustalania nazw sło-



FRAGMENT SPOTKANIA KAJAKARZY Polska — Szwecja na wodach Dzwonklicza. Opłakamy zwycięstwo Szuszkiewicza (pierwszy z lewej — tuż po minicju linii mety). Foto ST. CIESLAK

„Za pięć dwunasta“ rozgrywek ligowych

Sekcja bokserska Pogoni bez trenera?

KIEDY PRZED KILKOMI MIESIĄCAMI redakcję naszą odwiedziło kilku młodych działaczy pięściarskich skupionych wokół KS Pogoni ich pełne realizmu spojrzenie na aktualną sytuację panującą w najbliższej sekcji okręgu, a jednocześnie zapal z jakim przedstawiali swoje plany „odnowy pięściarskiej rzeczpospolitej“, uczyliły na nas bardzo dobre wrażenie i z swej strony przyrzekliśmy im pełne poparcie i pomoc.

JEDNYM Z ÓWCZESNYCH GOŚCI naszej redakcji był Tadeusz PŁISKO, obejmujący wła-

śnie funkcję trenera sekcji pięściarskiej Pogoni, sekcji znajdującej się wówczas nad krawędzią — groził jej spadek z II ligi. Plan minimum zakładał więc w pierwszym rzędzie utrzymanie się za wszelką cenę w szeregach ligi — co udało się zrealizować, a później, przez pracę od podstaw z szerokim gronem młodzieży, doprowadzić do pełnego renesansu sztuki pięściarskiej w naszym mieście. Jakież więc było nasze zdumienie gdy wczoraj do redakcji nadszedł list, a w nim... rezygnacja Tadeusza Płisko z funkcji trenera perłowego klubu. Cóż jednak jest powodem tej dymisji? Po prostu — jak pisze T. Płisko — brak możliwości wypiniania obowiązków trenerskich, wypływających głównie z faktu, iż sekcja nie ma gdzie trenować. Jak się bowiem okazuje sala w której trenowali zawodnicy, a w wyposażeniu której WKKFIT za inwestował ponad 100 tysięcy złotych, zamieniona została w... magazyn maki! Nic więc dziwnego, iż w tej sytuacji, gdy jednocześnie rozgrywki ligowe zbliżają się milowymi krokami, a zajęcia z kadry bokserską nie mogą przebiegać należycie, trener prosi o zwolnienie. Być może, naszym zdaniem, krok ten czyni nieco zbyt późno (cze mu np. nie zwrócił się do miejscowej prasy z prośbą o interwencję np. miesiąc temu?), z drugiej jednak strony zapewne liczył na pomoc kierownictwa klubu, do którego się zwracał, a któremu niezbyt widocznie zależy na sercu los sekcji. Dziwnym wydaje się także stanowisko OZB, który wiedząc o za-

istniałej sytuacji, niewiele potrafił, jak widać, zdziałać.

JUZ W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ bokserzy Pogoni wyjdą na ring aby zmierzyć się w pierwszym pojedynku mi strzowski. Sytuacja jaka zaistniała w sekcji nie wpłynęła za pewne mobilizując na drużynę, której, powiedzmy to sobie szczerze, znów przyjdzie walczyć o ligową egzystencję. Spodziewamy się jednak, iż wszystkie zainteresowane strony, a mianowicie mamy nadzieję, iż należy do nich zaliczyć także i kierownictwo klubu sportowego Pogoni, dołożą starań, aby wyjść z zaistniałego impasu.

MAREK SZYMCHYK

Final Pucharu Europy w TV

W NADCHODZĄCĄ sobotę i niedzielę (11 i 12 bm) TV polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję z finałów lekkoatletycznego Pucharu Europy (Stuttgart), w którym startują: ZSRR, NRF, Polska, Anglia, Francja i NRD. Przewiduje się dwa odcinki transmisji po ok. 2 godz. każdy. Sprawozdawcą będzie szczyński dziennikarz red. Lesław Skinder.

Magyczna punktacja

Okazało się, że regulamin pucharowy, uwzględniający starty tylko jednego zawodnika z każdego kraju oraz wprowadzający punktację 6-5-4-3-2-1, kryje w sobie wiele niespodzianek. Zespół wyrównany, bez słabych punktów jest w stanie nawigować walkę z drużyną, mającą w swych szeregach wiele znakomitości (np. kłopoty Polaków — zwycięstwo w pojedynku z Czechosłowakami). Nie powodzenie w jednej konkurencji może wyeliminować zespół z walki o pierwszeństwo (np. Angielki nie weszły do finału, ponieważ ich sztafeta została zdyskwalifikowana). Nowa impreza przyniosła za sobą problemy, których nie było w tradycyjnych meczach między państwami.

Specjaliści od lekkiej atletyki zaszczepiają się obecnie, jak i będzie kolejność w Stuttgartu, gdzie na starcie staną drużyny: Związku Radzieckiego, NRF, Polski, W. Brytanii, Francji i NRD. Stosowane są różne systemy obliczeń końcowej klasyfikacji. Oczywiście, każdy z nich daleki jest od doskonałości. Cto włoski statystyk R. Cuercetani zadał sobie trud zestawienia kolejności drużyn na podstawie wyników olimpijskich. Argumentuje on, że przecież w Tokio wszyscy startowali na jednym stadionie w jednakowych warunkach. Klasyfikacja ta wygląda następująco:

1. ZSRR — 89,5 pkt, 2-3. Polska i W. Brytania — po 78 pkt, 4. NRF — 69,5 pkt, 5. Francja — 61,5 pkt, 6. NRD — 48,5 pkt.

Miesięczna dyskwalifikacja Oleksgo

PIEKARZ szczecińskiej Arkonii Marek OLEKSY ukarany został 1-miesięczną dyskwalifikacją przez WGD OZPN za niesportowe zachowanie się na boisku podczas zawodów o Puchar Polski. (zet)

Zając wyeliminowany w San Sebastian

SAN SEBASTIAN PAP. Na torze kolarskim w San Sebastian rozpoczęły się torowe kolarskie mistrzostwa świata. W eliminacjach wyścigów sprinterskich startował reprezentant Polski Zając, który został wyeliminowany.

Tylko pogoda nie dopisała...

Rekordowa frekwencja na „Poniedziałku I.a.“

TAKIEJ FREKWENCJI jaką zanotowaliśmy wczoraj, na pierwszym po wakacyjnej przerwie „PONIEDZIAŁKU I.A.“, przeznaczonym dla nie zrzeszanej młodzieży szkolnej (do lat 15), nie spożyliśmy się zupełnie. Ponad 200(!) młodych zawodników i zawodniczek, którzy nie odstraszyła niepewna pogoda, przybyło na stadion Pogoni w towarzystwie swoich rodziców i opiekunów. Walczono na klasycznym dystansie 100 m, oraz 300 m, skoku w dal i wżwyz. A oto rezultaty: 100 m dziewczęta — 1. Mierkiewicz 13,8, 2. Tylicka 14,5, 3. Karlin 14,6, 4. Wamberska 14,8, 5. Bębek i Skalińska po 15 sek, skok w dal — 1. Jedrzejczak 434, 2. Tylicka 427, 3. Garbalińska 423, 4. Skorzynska 390, 5. Góral 374. W biegu na 300 m zwyciężyła Howako (43 sek.), która jako jedyna stanęła na

Dwa tyki z Pucharu Ameryki (11)

Jutro Dukla!

TYM RAZEM PIERWSZE, HONOROWE KOPNIĘCIE PIŁKI przypadło w udziale kandydatowi na gubernatora Nowego Jorku, który w ten sposób rozpoczął... swoją kampanię wyborczą.

Yorkersi postawili w tym spotkaniu rewanżowym wszystko na jedną kartę. Rzucili na szalę kondycję, szybkość i ogromną bojowość. Zaskoczyli nas tym desperackim atakiem i „Szymek“ raz po raz krzychał: „Trzymajcie piłkę! Dajcie mi chwilę wytchnienia!“. Co gorsza, New Yorkers zdobył prowadzenie. Amerykanie niedługo się nim jednak cieszyli, bo w niespełna 40 sekund później było 1:1 po strzale Norberta Pogrzeby.

Po przerwie zdecydowałem się na strzał chyba z 30 metrów. Piłka wpadła do bramki i nawet Yorkersi odskopnęli ją w kierunku środka boiska. Sędzia był jednak innego zdania. Nie uznał gola, lecz nie na wiele się to zdało gospodarzom, bo kilka minut później Szmidt ustalił wynik meczu na 2:1.

PO SPOTKANIU BŁUGO NIE MILKŁY WIWATY I NIE KONCZYLI SIĘ GRATULACJE. Wpadłem prosto w ramiona serdecznie opiekującego się nami p. Lachmana i Ryszarda Jaskiewicza z Fhadelii. Ten ostatni zamknął zakład fryzjerski i przyjechał do Nowego Jorku wraz z żoną i... pucharem ufundowanym przez fiadelijską Polonię. Graulowali mi nie tylko mistrzostwa Interligi, ale i otrzymali nagrody amerykańskich dziennikarzy sportowych, którzy uznali bramkarza SZWARZA (New Yorkers), stopera Burellego (Varese) i mnie (Liberec — przyp. red.) — najlepszych piłkarzami Interligi.

WE WSPANIAŁYCH NASTROJACH OPUSZCZALIŚMY STADION. Trochę jednak maciła nam humory DUKLA, która w komplecie obserwowała nasz ostatni mecz z Yorkersem. Nie wiem skąd Paweł Orzechowski nauczył się kilku zdań po czesku, dość że w autokarze naśladował, bardzo zresztą udanie Masopusta, który (ustami Pawelka) twierdził, iż Dukla jest przerażona... wysokim poziomem reprezentowanym przez Polonię i że final oddaje walkowerem.

Rzeczywistość była jednak mniej różowa. Piłkarze Dukli nie ukrywali radości, że to my, a nie Ferencvaros zdobyliśmy mistrzostwo.

— Umiemy grać z Górnikami, z Zagłębiem, umiemy i z Legią, to i z wami jakoś sobie poradzimy — mówił Pluskal. — Baliśmy się tylko Węgrów, bo jak im wydźwięk „czardasz“ na boisku, to wszyscy tańczą w takt ich melodii.

— Będziecie się cieszyć, jak uła się wam choć raz zreni-sować — dodał Masopust.

Nie podobały nam się te przechwałki. Zresztą ze spotkań z Ferencvarosem wnieśliśmy naukę, że nie taki diabeł straszny, jakim go malują. Mieliliśmy zresztą kilka dni czasu na regenerację sił po wyczerpującym turnieju. Ciała drużyna zaproszona została do ośrodka wypoczynkowego pana Bękartkiaka pod Nowym Jorkiem.

Rzeczelnie przygotowaliśmy się do tego pojedynku, starając się równocześnie jak najmniej o nim myśleć. W rzadkich wolnych chwilach zajmłem się czytaniem depezy. Trzeba było na to sporo czasu poświęcić, bo po zdobyciu mistrzostwa Interligi wypłynęło na nasz adres kilkaset telegramów. Jeden szczególnie utkwił mi w pamięci. „Opiekujecie się troskliwie Masopustem i Jelinkiem. A poza tym tempo! Oni są od was starsi i szybciej wyczerpią swe siły!“ — depezaował nasz rodak, który już 14 lat przebywa w Złotej Pradze.

Jeden z rodaków przyjechał aż z Kanady, by przed decydującym meczem dodać nam otuchy. Obok ośrodka, w którym przebywaliśmy stał jego „Mustang“, najnowszy maolitrzowy samochód Forda.

To efekt konkurencji Forda z ekspansywnym „Volkswagenem“ powiedział rodak. — Samochód z automatyczną skrzynią biegów, a jak ktoś żyć sobie mieć sprzęto, to musi wcześniej złożyć specjalne zamówienie. Jest oczywiście i specjalny „bieg-rakietka“, który daje ogromne przyspieszenie i służy tylko do wyprowadzania innych pojazdów. Tylko cena nie jest wcale maolitrzowa, 2 150 dolarów.

Tej nocy jednak nie „amerykańskie sensacje“ nie dawały mi zasnąć. Wszystkie wrażenia przytłomił jedno — jutro Dukla...!

(C.d.n.)
Opracowali: Bernard GRYSZYCYK i Lech DRAPINSKI



Gryf Kamień liderem III ligi

TRZECIA KOLEJKA spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi okręgowej była bez niespodzianek. Na i miejsce w tabeli wysunął się GRYP z Kamienia po zwycięstwie w Chojnie nad Odrą 2:5, który posiada 6 punktów zdobytych przed Arkonią, Pogonią I b i Stalą Łpianą po 4 punkty.

Czy zmieni się kolejność w czwartej tabeli przekonamy się w najbliższą niedzielę. Czarni wyjeżdżają do Gryta Kamień, a Arkonia gra na wyjeździe z Oadnikiem. W pozostałych spotkaniach grają: Pogon Barlinek—Odra, Błękitni—Flota, Pogon I b—Sparta i Stal—Dab. (n)

Jutro mecz w Lasku

JUTRO o godz. 16.30 rozegrany zostanie na stadionie w Lasku Arkonijskim towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ASK VORWAERTS Berlin a ARKONIA Szczecin.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH

przy Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego nr 1

ogłasza dodatkowe zapisy

do klas pierwszych w zawodach:

- MURARZA
BETONIARZA-ZBROJARZA
CIESLI
MONTERA KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Nauka w szkole trwa dwa lata.

Wiek kandydatów - ukończone 16 lat.

kandydaci winni zgłosić się w dyrekcji szkoły przy ul. Klonowicza 16, tel. 735-71 do 5 września

z następującymi dokumentami:

- życiorysem
- świadectwem ukończenia 7 klas
- 2 zdjęciami i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy.

Szkola posiada internat.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Szkoły. 2958-K

MHD, ODZIEŻĄ I OBUWIE

w Szczecinie

Dom Mody Przemysłu Odzieżowego "TELMENA"

zaprasza na

pokaz mody damskiej

sezonu jesiennie-zimowego,

który odbędzie się w kawiarni „ZAMKOWA”

w dniu 8. IX. 1965 r. o godz. 17 i 19.

2982-K

To na pewno dobra decyzja

kupić los

Krajowej Loterii Pieniężnej

Do wygrania:

- 500 000 zł, 200 000 zł,
150 000 zł, 100 000 zł,
42 000 wygranych na sumę 7 800 000 zł

2981-K

Jego Magnificencji Rektorowi Pomorskiej Akademii Medycznej, kolegom, przyjaciółom, którzy w najtragiczniejszych dniach po śmierci naszego Syna i Brata

ś. p.

Jacka Herbergera

okazali nam swe serce łącząc się w głębokim smutku,

składamy

najserdeczniejsze podziękowania

RODZICE I BRAT

9377-K

BIURO OGŁOSZEŃ

telefon: 428-62

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 378-81; dalekopisy 425-14. Prenumerata na kraj przyjmuje urząd pocztowy. Listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. A. Niepodległości 61/2. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 23-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Teatry

POLSKI - „Miłość i gniew” g. 19.30, 20.30
WSPÓLczesny - „Barbara Radziwiłłówna” g. 19.30.
OPERETKA - „Czerwony Kapurek” g. 19.30.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Legenda o wikingu Lobo” g. 13.30, 15.30, 17.30
USA - od lat 9: „Hud, syn farmera” g. 15.30, 18, 20.30 - USA
panoram. - od lat 16 (wtorek i środa): KOSMOS (tel. 325-02) - „Le moniadows Joe” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 - czeski - panoram.
od lat 12 (wtorek i środa): COLLOSSEUM (tel. 423-19) - „Denuncjacja” g. 16, 18.30, 21 - franc. - od lat 16 - panoram. (wtorek i środa); OGRODOWE - „Podpisano Arsen Lucim” prod. franc. od 1.16; g. 19; DERBY - „Odwet kapłana Lesza” g. 20 - jug. - panoram.
KINO W ZAMKU - „Dwa złote colty” g. 14.30, 16.30 - od lat 16 - panoram.; „Zerwany most” g. 17; BALTyk (tel. 733-35) - „Trzy Kroki po ziemi” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - od lat 12 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-04) - „Judek, albo zbrodnia ukarana” g. 16.30, 19, 15.30, 18, 20.30 - franc. - od lat 16 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) - „Kryzysy” g. 8.15, 12.30, 15.45, 19 (wtorek i środa); MUZA - nieczynne; PROMIEN - „Samy zachowani” g. 16, 18.10, 20.30 - wł. - od lat 16; MARS - „Ludwiku do rezydla” g. 17, 19.15 - jug. - od lat 16; FALA - „Ostatni lot” g. 17, 19.15 - radz. - od lat 12; ECHO (Krzeskwo) - „Kapitan Fracasse” g. 18, 20 - franc. - od lat 16; SWIT (Szkolny) - „Czarna i biała” g. 17.30, 19.30 - USA - od lat 16; MEWA (Zelchowo) - „Wojna trwa” g. 17, 19.30 - franc. - od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdrole) - „Obrzym” g. 16.30, 20 - USA - od lat 12; PRZYJAZN (Dabie) - „Wieżniowie nocy” g. 18, 20 - ang. - od lat 16; HUTNIK (Czyżyn) - „Hrabia Monte Christo” g. 17, 20 - fr.-wł. - od lat 12 - panoram.; BAJKA (Police) - „Inżynier Moran prowadzi śledztwo” g. 17, 19 - ang. - od lat 16; 1 MAJ (Zydowce) - „Teresa Desqueroix” g. 18, 20 - franc. - od lat 16; NARZENIE - nieczynne.

REPERTUAR KIN - na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON - Woj. Pol. 36 - „Norwegia i Szwajcaria” - g. 18-21.

Kluby

TPPR - Woj. Pol. 66 - Film „Ta Jemioła Paryża” g. 18, 20 - franc. - od lat 16 - panoram.; KONTRASTY - Wawrzyńska 7-a - wieczorek taneczny g. 20-24; NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od g. 13-25.

wystawy

MUZEUW - Staromłyńska 27 - I oet. 18 „Tęgi Lipskie”. 19.25 Prezentacja malarzy i poełw z krajów demokracji ludowej, rzez. wydziazen, 20 „Dialog o miłości”.

spizedad

DWA pokoje, kuchnia, PANA spokojnego na kwaterekunowe, zamie wspólny poełw przylinie na wieższe, Szcze me, Jagiełły 21-15, cin, Jagiełłowska 74-16, godz. 16-17. 9212-G

MEBLE, szafę, stół, krzesła, łóżeczko, sprządam, ul. Radogoska 15-16. 5198-G
KLARNET „B” nowy, niemiecki, sprzedam, tel. 37-720. 9199-G
SAMOCHÓD „Skoda-1101”, w dobrym stanie sprzedam, Zdroje, ul. Batahonów Chopskich 31-4. 5201-G
FRYZEK na koleca z motocykla sprzedam, Szczecin, ul. Czerzyńska 22-2. 9228-G

Lokale

WYNAJME pokój (osob nie wejście) 2 pomon, Zielonogorska 9. 9198-G

WYNAJME pokój same biurowe, ul. Łódzka 17. 5202-G

PRZYJME na pokoje z 2 pomon, Pogodno, Okrzei 67. 9204-G

DWA pokoje, kuchnia, balkon, samodzielnie, kwaterekunowe w Szcze cnie zamienie na pokój, kuchnia w Pozna niu, Oferty: Elito Ofelzeń, pl. Holdu Pruskiego 8, nr 559. 9207-G

MIESZKANIE 2 pokojowe, kuchnia, kwaterekunowe zamienie na równorzędne w okolicy Nieczuwa, Jagiełłowska 88-16, godz. 10-16. 9208-G

ba pomorska, renesansowe stroje ksiądz szczeciński g. 13-19; WAŁY CHIROBREGO g. 2 wystawy morskie, z dziełw kowalstwa i mo cety na Pomorzu Zachodnim, współczesna piastyka marynistyczna g. 13-19.

Dyzury

SZPITALA
KLINIKA CHIR. DZIECIECej - Unii Lubelskiej; SZPITAL MIEŁSKI - Gołczno; SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonczy; Piotra Skargi; PRZYCHODNIA ELA MATKI I DZIECKA - św. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano.

APTEKI

NR 3 - Piastów 60 - tel. 465-17; NR 6 - Woj. Pol. 134 - tel. 451-97; NR 8 - Al. Wyzwolenia 58 - tel. 216-12.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 16.40.
13 „Wesely autobus”. 14 Koncert muzyki operowej. 14.30 Nauka polska w Paryżu. 14.45 Błękitna sztafeta. 15 Koncert żywecy. 15.20 „Pamięć profesora, słuchamy”. 15.30 Dla dzieci „Wakacje w ZOO”. 6.05 Muzyka rozrywkowa. 16.35 Radio-reklama. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Dyskusje i polemiki”. 17.25 Muzyka dla dzieci. 18.15 Studio Nord. 18.25 „U progu nowego roku”. 18.50 „Mówi technika”. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Kalendarz kulturalny. 20 „Gospoda pod dobrą gwiazdą”. 21 Z kraju i ze świata. 21.40 Wieśka nowa okieści i zespołw tanecznych. 23 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów Paryża 1965 r. 23.30 Melodie na DOBRANOC.

Telewizja

PROGRAM POLSKI
16.55 Informacje i program dnia. 17 Wiadomości, dziennik TV. 17.55 Dla młodych widzów - kino „Pięć”. 17.20 „Fizyka na płaske”. 17.55 Wszelchnia TV. „Spotkanie z astronomią”. 18.20 Teleturniej „9 minut”. 18.50 Pierwsze dostawcze na radnych”. 19.15 Program baletowy - tańcy Kiran-Puri (Inda) 19.50 Dziennik TV. 19.56 Dobranoc dzieciom. 20 „Mosty przez Bałtyk”. 20.15 Film franc. - od lat 14 „Mi lion”. 21.50 Dziennik TV. 21.50 „Na wielkim ekranie”, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.50 „Nowa Bułgaria”. 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 „W poszukiwaniu Ilsa” - widowisko dla dzieci. 17.55 Omówienie programu 18 Film dop. medyczny. 18.15 Uniwersytet TV. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dżecle. 19.50 Pozdrowienia TV dżecle. 19.55 „Tęgi Lipskie”. 19.25 Prognoza pogody. Kronika przedział. 20 „Dialog o miłości”.

UNIwersyTET ROBOTNICZY ZMS w Szczecinie

zdoBYcie matuRY

na 3-letnich kursach przygotowawczych do egzaminu eksternistycznego w zakre sie Liceum Ogólnokształcącego

Zajęcia prowadzone są systemem przedmiotowym. Nauka na kursie stacjonarym odbywa się 3 razy w tygodniu, a na kursie zaocznym 2 razy w miesiącu. Opłata roczna wynosi 1 000 zł płatna w trzech ratach.

Warunki przyjęcia ukończone 20 lat oraz posiadanie świadectwa 7 klasy szkoły podstawowej.

Blizsze informacje i zapisy w Sekretariacie UR ZMS: Szczecin, ul. Gen. Swierczewskiego 29, tel. 457-67. Stargard, ul. Park 1-go Maja nr 2, tel. 20-45. 2901-K

20.45 „Fakty i postacie”. 21 „Pierwszym egzamin” - film bulg. 22.25 Kronika.

SRODA
9.15 Uniwersytet TV. 9.50 Gimnastyka dla wszystkich, kronika. 10.35 Rozmaitości z Wily Schwabe. 11.50 Film „Pierwszy egzamin”. 13.30 „Mama sie sprze wia”. 16.50 Gimnastyka dla wszystkich. 17 Widwisko dla dzieci od lat 8. 17.55 Omówienie programu. 18 Sport. 18.30 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dżecle. 19 „Spotkanie w Lip sku”. 19.40 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Z pamietnika maloletni”. 21 Międzynarodowy Festiwal Paryż w Poznaniu 1965. 22.10 Kronika. 22.25 „Alarm”.

Na lewo most...

na prawo Zamek

Przewodnicy poszukiwani

W ZWIĄZKU ze stale zwiększającym się ruchem turystycznym szczeciński oddział PTTK musi dysponować licznějšíą niż dotychczas grupą przewodników. Ponieważ wykonywanie obowiązków „ciecion” wymaga określonych kwalifikacji - PTTK od października rozpoczyna prowadzenie kursu dla kandydatów na przewodników. Kandydaci muszą odpowiadać paru warunkom, do których należy wiek (powyżej 18 lat), wykształcenie średnie oraz znajomość jednego języka obcego. Chodzi głównie o jezy. niemiecki, szwedzki i angielski.

Kurs trwać będzie przez 3 miesiące, 3 razy w tygodniu po 3 godziny. Przyszli przewodnicy zapoznają się z zagadnieniami morskimi, historią Pomorza, architekturą i przemysłem miasta. Rola przewodnika jest szczególnie korzystnym zajęciem dla studentów, ponieważ waż jest to praca nieetatowa, a stwarzająca szerokie możliwości gruntownego poznania języka obcego. (jól)

Reporter zanotował

WCZORAJ późnym wieczorem na ul. Wielkiej wywrócił się, zawadzwszy o krawężnik wysypki tramwajowej, motocykl „MZ” prowadzony przez Kazimierza G. 18-letnia pasażerka - Jolanta K., zamieszkała przy ul. B. Śmiałego odwieziona została w b. ciężkim stanie do kliniki chirurgicznej na Pomorzanych. Niestety, bliższych informacji na temat stanu zdrowia ofiary wypadku nie udało się nam uzyskać, ponieważ zarówno dyżurny lekarz, jak i pielęgniarka kliniki, odmówili jakiegokolwiek informacji przez telefon, tłumacząc to zakazem... samego ministra zdrowia (!?)

NA SKRZYŻOWANIU Al. Wyzwolenia i ul. J. Malczewskiego zderzył się dwie taksówki: nr rej. MS 0428 - prowadzona przez Mieczysława F. i MS 0211 - prowadzona przez Jana S. Mimo poważnych (10 tys. zł) strat, ofiar w ludziach nie było. W związku z wypadkiem nastąpiła 15 min. przerwa w ruchu tramwajowym linii 2 i 3.

WE WSI BŁOTNO, pow. Nowogard 21-letni motocyklista Konstanty L. wpadł na przydrożne drzewo. Ciężko ranne ranyżeczne przewieziono do szpitala. (ap)

Jak nazwać nowy most?

Pierwsze propozycje

PONIEDZIAŁKOWA poczta przyniosła nam pierwszą — pokazała porcję listów od naszych Czytelników w sprawie nowego szczeecińskiego mostu. Świadczą to wyraźnie, jak bardzo szczeecińskie zainteresowani są aktualnymi sprawami miasta.

Przypominamy, że oczekujemy od naszych Czytelników propozycji na nazwę nowego mostu. Najciekawsze z nich wybierzemy do plebiscytu „Kurier”. Propozycje, które otrzymają najwięcej głosów — prześlemy władzom miasta, również zainteresowanym w nadaniu nowej miejskiej budowli — właściwej nazwy.

A oto pierwsze propozycje Czytelników „Kuriera”:

— Ob. Ryszard KUBAŃSKI i Maria ROMANKIEWICZ proponują dla mostu imię gen. Karola Świerczewskiego.

— Z uwagi na to, że nasze Ludowe Wojsko Polskie wniosło największy wkład w budowę mostu — proponuje nazwę „Zotierza Polskiego” — pisze ob. Mieczysław KOSENKIEWICZ. Nazwę podobną, mianowicie „Szczecińskich Saperów WP” proponuje ob. Hieronim GRAF. — Pięknie brzmiącą nazwę „Mostu Piastowskiego” zaproponował ob. Edward LATO-SZYŃSKI.

Wielokrotnie powtarza się nazwa „Most XX-lecia”. Są to m. in. propozycje Zofii KRYSZKIEWICZ, JANA WOLNIEWICZA. Czytelnika podpisanego J. W.

CZEKAMY na dalsze listy naszych Czytelników z nowymi propozycjami. Na kopercie prosimy napisać „Jak nazwać nowy most?”.

Oto „bohater” naszego plebiscytu. Zdjęcie zostało wykonane wczoraj.
Fot. St. Cieślak

Ośrodek rehabilitacji — KIEDY?

Okolo 12 mln zł miesięcznie przeznacz szczeeciński ZUS na renty dla inwalidów. Na ogólna ich liczbę 16.278 osób, 1494 z nich to ludzie, którzy utracili zdrowie na skutek wypadków przy pracy. Pobierają oni miesięcznie zasiłki w kwocie ponad 1 mln zł. Zrobimy więc pobieżny rachunek. Różnica na renty inwalidzkie województwo przeznacz ok. 140 mln zł i choć suma to ogromna, nie można nią wymierzyć ludzkiej niedoli.

SMUTNYM zjawiskiem obserwowanym od dłuższego czasu jest wzrost liczby wypadków przy pracy. Większość z nich to urazy,

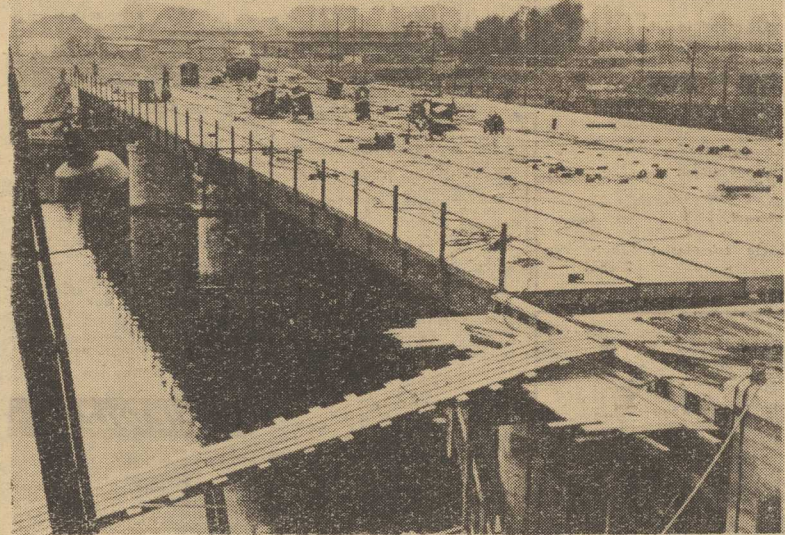
które przy stosowaniu odpowiedniego leczenia rehabilitacyjnego rękują chorým pełny powrót do zdrowia, a co za tym idzie i do pracy. Sprawą zasadniczej wagi jest więc stworzenie w Szczecinie ośrodka, który prowadziłby takie leczenie, bowiem istniejący w Przychodni Obwodowej przy ul. Starzyńskiego zakład przyrodolecniczy warunków takich z wielu względów spełniać nie może.

O konieczności zorganizowania ośrodka rehabilitacyjnego dla inwalidów mówili się w Szczecinie od lat, dlatego z zadowoleniem przyjęć chyba należy fakt, że sprawa ta wyszła już spoza kręgu dyskusji i projektów. Istnieją obecnie dwa warianty rozwiązania tego tak istotnego dla województwa problemu. Pierwszy to rozbudowa zakładu przyrodolecniczego w przychodni. Znalazłby tam miejsce basen, sale gimnastyczne i ma chancoterapii czynnościowo-oporowej, gabinety kinezioterapii, masażu i zabiegów. Projekt jest o tyle łatwiejszy do realizacji, że nie kosztowałby stosunkowo niewiele.

O wiele kosztowniejsze jest rozwiązanie drugie. Polega ono na wybudowaniu w pobliżu Przychodni osobnego pawilonu, który nosiłby charakter niejako kombinatu rehabilitacji inwalidów. Za jego utworzeniem przemawiają i takte wzdględy, jak perspektywa współpracy z mającą powstać w Szczecinie Kliniką Ortopedyczną, a także możliwość kontynuowania w ośrodku leczenia tych pacjentów, którzy przeszli już odpowiednią kurację w sanatoriach w Swinoujściu i Kamieniu.

Wczoraj w Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych odbyła się konferencja, podczas której przedstawiciele WKZZ, Komisji Ochrony Zdrowia i kierownictwa Miejskiego Wydziału Zdrowia uzgodnili swoje poglądy co do tej sprawy. Nie ma już obecnie przeszkód natury finansowej — pieniądze na budowę ośrodka są. Zapewniają je Prezydium WRN, Centralna Rada Związków Zawodowych i SFOS. Chodzi jednak o to, aby architektoniczne władze miasta wydały swoją decyzję o lokalizacji ośrodka. Dopiero wówczas można będzie przystąpić do opracowania wstępnych założeń budowlanych, a w drugim etapie sporządzenie dokumentacji technicznej. Rolę inwestora, jak oświadczył dr H. Rzechuła, przejmie na siebie Wydz. Zdro wia PMRN.

Tak więc wszystko obecnie zależy od szybkości, z jaką władze architektoniczne zatwierdzą lokalizację. Jeżeli ten warunek nie zostanie spełniony, może się zdarzyć, że budowa ośrodka nie wejdzie do planu budowlanego miasta na rok 1965, a przeznaczone na nią fundusze nie będą wykorzystane. Nie można chyba do tego dopuścić. (hs)



Szczecińskich ziemniaków wystarczy dla nas i na eksport

POMYŚLNE SA efekty trwającej wczoraj w WZGS, wojewódzkiej giełdy ziemniaczanej. Jak poinformował nas kier. działu organizacji skupu WZGS „Samopomoc Chłopska” — J. BORON, potrzeby odbiorców — przedsiębiorstw handlowych reflektujących na ziemniaki jednolitooodmianowe zostały w pełni pokryte. WZGS dostarczy łącznie 10.760 ton kartofli na zimowe zaopatrzenie ludności i sklepów.

PP „WARZYWA-OWOCE” podpisało umowy na dostawę 6.200 ton ziemniaków I klasy (jednolitooodmianowych) i 2.100 ton II klasy. Pozostała ilość, ok. 2 tys. ton II klasy przedsięwzięto do zakupu na ogólnokrajowej giełdzie w Poznaniu. Potrzeby innych kontrahentów — SOP, PSS i Konsumentów, wyrażające się sumą 3,5 tys. ton ziemniaków również zostały pokryte. Zakontraktowane ilości są mniejsze niż oferuje dostawca — WZGS. Dlatego ok. 5 tys. ton szczeecińskich kartofli zostanie wyeksportowanych do NRD, RFN, CSRS i Węgier. Ponadto stworzono rezerwe ok. 2 tys. ton do sprzedania w razie zwiększonego zapotrzebowania indywidualnych odbiorców. Dlatego ponawiamy niedzielny apel do zakładów pracy. PRZYSPIESZcie ZŁOŻENIE ZAMÓWIENIA NA ZIEMNIANKI DLA SWO-

ICH PRACOWNIKÓW. Termin przyjmowania zgłoszeń przed PP „Warzywa-Owoce” mija 10 września. Dojrzwianie ziemniaków jest w tym roku opóźnione o około 2 tygodni, tak że pierwsze dostawy rozpoczyna się dopiero pod koniec września. W pierwszej kolejności będą dostarczone odmiany średniopóźne o nazwie „Wyszoborskie”, „Gromadzieki” i „Flisak”, a następnie późne — „Lenino”. Ziemniaków jest dużo. Każdy powinien zadbać, aby na zimę mieć je w piwnicy. (az)

Jutro dzień branżowy działu morskiego naszej gospodarki obejmie na wystawie Zarząd Portu. Imprezy rozpoczyna się godz. 13 wspólnym zwiedzeniem wystawy przez aktywny Zarząd Portu oraz przedstawicieli PZM, „Gryfa”, Stoczni Remontowej, Stoczni Rzecznej, Stoczni „Parnica”, Żegluga na Odrze i in. Następnie w Klubie Morskim przy ul. Malopolskiej odbędzie się spotkanie z aktywem związkowym resortu ze-

Z Wystawy XX-lecia Dzień Marynarzy i Portowców

glugi. Podczas zebrania przewiduje się dyskusję nad tematem organizacji turystyki i wypoczynku w Zarządzie Portu. W toku spotkania wyświetlone zostaną własne filmy z zakresu dyskusowanego tematu. W ciągu całego dnia radiowęzeł wystawowy przekazywać będzie informacje dotyczące rozwoju i dalszej perspektywy jego rozbudowy. (jol)

Kronika dnia

O SZCZECINIE W RADIU NRD
Wczoraj w godzinach popołudniowych „DEUTSCHLANDSENDER” nadał z Berlina nagrania na temat 2-godzinny „Hafenkonzert” — „Koncert portowy”, który odbył się w ub. sobotę w sali szczeecińskiego kina „Colosseum”. W koncercie uczestniczyli artyści polscy — Piotr SZCZEPANIK, Katarzyna BOVERY, Bolesław GRONNICKI oraz zespół jazzowy „CZARNE KOTY” pod kier. Piotra KOTTA, a ze strony niemieckiej dęta orkiestra „Volkmarine” z Rostocka, prowadzona przez Ludwiga SCHMIDTA.

POSIEDZENIE KOMISJI WRN
Dziś rano pod przewodnictwem radnego mgr Władysława SIKORY odbyło się posiedzenie komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej WRN. Tematem było przygotowanie do realizacji nowej polityki mieszkaniowej w woj. szczeecińskim.

„MECZ” POLSKA — ANGLIA W HALI

DUŻA atrakcję dla miłośników mocnego uderzenia przygotowało WPJA. Już w przyszłym tygodniu organizacje w hali sportowej między państwowy „mecz” zespołów bigbeatowych Polska — Anglia. Wsypy Brytyjskie reprezentować będzie „THE LONDON BEATS”, a gospodarzy „NIEBIESKI — CZARNI” z solistką Heleną MAJDANIEC. Zebrał: (a)

Temat dnia

— nowe czynsze
Do 8 bm.
składanie
oświadczeń

Przygotowania do wprowadzenia w życie uchwały o nowych czynszach dobiegają końca.

ADM przygotowali już w za sadzie wszystkie karty lokatorskie i wyciągi z tych kart dla przedłożenia ich w zakładach pracy. Po wyciągnięciu należy zgłaszać się bezpośrednio do biur ADM. Otrzymane wyciągi z kart lokatorskich należy jak najszybciej złożyć w zakładach pracy, aby mogły one na czas obliczyć wysokość przebieżnego dodatku mieszkaniowego.

Miejskie Zjednoczenie Gosp. Kom. i Mieszki informuje, że mija już termin składania oświadczeń najemcy. Aby więc uzyskać obniżenie czynszu według stawek dla świata pracy, oświadczenie najemcy należy złożyć w ADM — najpóźniej do 8 września br. Jednocześnie przypominamy, że we własnym interesie należy zrealizować wszystkie formalności związane z uprawnieniami do zajmowania mieszkania, a więc sprawy mieszkaniowe i przydziałowy kwaterek.

Akcja przygotowań do nowych czynszów zakończona zostanie 19 września br. (kg)

„Czerwony Kapturek” w Operetce

Państwowa Operetka w Szczecinie wznawia 6 września br. przedstawienie baśni muzycznej dla dzieci pt. „Czerwony Kapturek”. Bilety do nabycia codziennie w kasie Operetki od godz. 10 — 13 i od godz. 17 — 19 z wyjątkiem piątków. Jednocześnie kasa przyjmuje zbiorowe zamówienia dla szkół.

Czterej gwałciciele skazani na 22 lata więzienia

PRZED kilkoma tygodniami informowaliśmy o zatrzymaniu czterech wyciowanków zakładu poprawczego przy ul. Kłobowicza, oskarżonych o dokonanie zbiorowego gwałtu na 16-letniej uczennicy. Kilka dni temu gwałciciele: Jacek Władysław KUNDZINOWICZ i Jan ADAMSKI oraz 19-letni Józef OCIAŁSKI i Stanisław RACZYŃSKI stanęli przed sądem. W toku procesu trzy akty oskarżenia zostały pełne potwierdzone. Zajeście miało miejsce 16 maja br. Około godz. 21 dziewczyna w towarzystwie koleżanki i dwóch kolegów wracała do domu. Na ul. Kłobowicza zajeżdża ich grupa młodych mężczyzn, licząca około 7 osób. Trzej wkrótce odeszli, zaś pozostali czterej pochwycili dziewczynę i wraz z jej koleżką, które do się kurzcowo rzymała, mimo oporu obgaja, zacięgnęli na teren pobliskich nieużytków. Tutaj chłop-

ca, gdy próbował przyjąć koleżankę z pomocą, pobito, ją zaś grożąc pobiciem, napastnicy rozebrali i kolejno gwałcili, pomagając sobie wzajemnie w przytrzymaniu stawiającej opór ofiary.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał: Kundzinowicza i Adamskiego na kary po 6 lat więzienia, z 6 miesięcy kary Raczynskiego — po 5 lat.

Na marginesie tego surowego, ale niewątpliwie sprawiedliwego i słusznego wyroku warto wspomnieć, że wszyscy oskarżeni jeszcze jako nieletni popełnili różne przestępstwa, z które byli skazani na umieszczenie w zakładzie poprawczym. W zakładzie tym dano im szansę zdobycia zawodu i powrotu do uczelnego życia — przebywali tam w warunkach półwolności i pracowali w szczeeciń-

skich zakładach pracy. Zlekceważyli zarówno ostrzeżenie, jakim były poprzednie wyroki, jak i tę szansę, popamiętaj przestępstwo szczególnie obrydliwie. (ed)

Jednym zdaniem

ZMIANY w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową — to temat aktualny i interesujący. Mówię o nim będzie dziś w Klubie MPK dyr. Wł. Odrzyński, NBP, Edward KMIOTEK

IOŁO Młodych Esperantystów w Pałacu Młodzieży Al. Waj. Polskiego 90) przyjmuje zapisy na rok szkolny 1965—66, codziennie od godz. 16.